

Pierwsze krosna w Turku rozpoczęły próbną produkcję

TUREK PAP. W dniu 30 listopada br. wprawne ręce majstra szalowego Bieniaszczyca, uruchomiły na próbę pierwsze krosna. Moment wyprodukowania pierwszego metra dosko natej tkaniny w nowej fabryce powitała załoga oklaskami i okrzykami na cześć Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i jej przewodniczącego Prezydenta RP Bolesława Bieruta.

Głos KOSZALIŃSKI

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 15 gr
Stron 6
Wydanie A

NR 313 (934) KOSZALIN, WTOREK 4 GRUDNIA 1951 r. ROK III

Minister Wyszyński przemawia w ONZ



W dniu 30-go listopada przemawiał w Komisji Politycznej ONZ szef delegacji radzieckiej, minister Andrzej Wyszyński podsumowując dotychczasowy przebieg debaty w sprawie redukcji zbrojeń i zakazu broni atomowej. Przemówienie ministra Wyszyńskiego podajemy na str. 2-cj.

Nowe mieszkania i ośrodki szkolenia zawodowego otrzymali górnicy z okazji »Święta Górnika«

KATOWICE PAP. Tegoroczne uroczystości związane z Dniem Górnika — świętem awangardą polskiej klasy robotniczej — bohaterów załóg górniczych, budujących w ofiar nym trudzie potęgę Polski Ludowej, mają imponujący charakter. Rząd Polski Ludowej i cały naród otacza miłością i troską górników. Wyrazem tego jest oddanie do użytku w dniu 3 bm. setek nowych izb mieszkalnych w nowoczesnych komfortowo wyposażonych osiedlach górniczych.

Dzień 2 grudnia, to również dzień młodzieży górniczej. W trosce o stworzenie jej jak najlepszych warunków nauki, przekazano do użytku w dniu jej święta trzy nowe wspaniałe gmachy ośrodka szkolenia górniczego w Chorzowie.

Jednym z osiedli, które oddano w dniu 2 bm. do użytku jest nowowyprowadzone osiedle Bryzów przeznaczone dla górników kopalni „Wujek”.

Do zebranych górników i ich rodzin w serdecznych słowach przemówił minister Niezasporek.

— Przez dziesiątki lat — mówił min. Niezasporek — straszna plaga proletariatu naszego zagłębia węglowego była niedostatecznym mieszkaniem.

Obecnie Rząd Polski Ludowej, odrabiający ogromne zadanie przesiedlenia w trosce o zdrowie i wygodne warunki bytowe świata pracy, wyremontował w naszym zagłębiu węglowym przeszło 240 tysią-

zdrówym mieszkańcom dla górników, dla wszystkich ludzi, którzy dobrze pracują dla naszej wspólnej sprawy.

Budujemy i żadna wroga siła nie może nam w tym przeszkodzić.

UROCZYSTOŚĆ PRZEKAZANIA OSIEDLA „KSAWERA” PRZY KOPALNI „GEN. ZAWADZKI”

Radosną uroczystość w dniu 2 grudnia br. przeżyli również górnicy kopalni im. „Gen. Zawadzkiego”. Otrzymał on 45 bloków mieszkalnych, powstałych po gruntownej przebudowie dawnego, kapitalistycznego osiedla „Ksawera”, brudnego, ciemnego, pozbawionego najprymitywniejszych urządzeń zdrowotnych i sanitarnych.

OTWARCIE OŚRODKA SZKOLENIA GÓRNICZEGO W CHORZOWIE

Uroczystość otwarcia wielkiego ośrodka szkolenia górniczego w Chorzowie Batorem przekształca się w potężną manifestację wdzięczności młodzieży górniczej, otaczanej troskliwą opieką przez państwo ludowe. 10 obrymnych gmachów szkolnych i internatu wych. centralny dom kultury i stadion sportowy składają się będzie na miasteczko młodego górnika. W całości ta nowa budowla socjalizmu ukończona będzie w dalszych latach Planu 6-letniego. W dniu 2-go bm. oddano do użytku trzy duże gmachy o kubaturze 40 tys. m sześciu. W pełnym toku są prace przy budowie dalszych gmachów.

Osmi w województwie

Powiat kamiński zwolniony z miarek i odsypów

W dniu 1 grudnia br. chłopowie powiatu kamińskiego przekroczyli 90 proc. rocznego planu sprzedaży zboża i zgodnie z dekretem o planowym skupie zboża zostały zwolnieni z miarek i odsypów przy przemiale zboża w młynach.

Razem więc z powiatem kamińskim mamy już obecnie w województwie szczecińskim 8 powiatów, które przekroczyły 90 proc. planu rocznego skupu zboża. Są to powiaty: myśliborski, nowogardzki, łobeski, szczeciński, stargardzki, chośubiński, gryfiński i kamiński. Trzy z nich — powiaty myśliborski, nowogardzki i łobeski — wykonały już 100 proc. swe roczne plany skupu zboża.

Tak więc w chwili obecnej w województwie naszym pozostały jeszcze 4 powiaty, które znacznie pozostają w tyle i które daleko jeszcze do osiągnięcia 90 proc. planu rocznego.

Chłopi woj. koszalińskiego składają życzenia braciom górnikom

List chłopów gromady Chłopy do załogi kopalni „Wujek”

Górnicy obchodzą swoje tradycyjne doroczne święto „Barburki”. W dniu tym cała Polska z dumą myśli o swolch bohaterach górniczych — maszy pracujące z miast i wsi składa im gorące życzenia dalszych pomyślnych sukcesów w realizacji zadań Planu 6-letniego na odcinku wydobycia węgla.

Chłopi woj. koszalińskiego przyłączają się do wspólnych życzeń. Z całego szeregu gromad napływają listy do górników. Życzenia z okazji „Barburki” wystali górnikom kopalni „Wujek” również mieszkańcy gromady Chłopy w gminie Będzino w pow. koszalińskim.

DO GÓRNIKÓW KOPALNI „WUJEK” KATOWICE — BRYNÓW

Kochani Bracia Górnicy!

W naszej gromadzie żyje byty górnik — emeryt, tow. Marcin Dreła, który przez 22 lata pracował na Waszej kopalni — a dziś jest księgowym w naszej spółdzielni produkcyjnej. Czytając w gazetach o tym, jak górnicy w ciężkiej pracy wykonują plan wydobycia węgla, jak nie szcedzą sił, aby nie zabrakło węgla fabrykom w miastach i również nam chłopom na wsi, niejednokrotnie opowiadał nam nasz księgowy o pracy w kopalniach. Wczoraj przypomniał nam, że obchodzić będziecie Wasze doroczne święto „Barburki”. Natychmiast powzieliśmy myśl, aby do Was napisać list.

List ten piszemy również dla tego, że w sobotę dowiedzieliśmy się o nowej uchwale na szego Rządu Ludowego, w której chłopom kontraktującym świnie władza nasza zapewnia dalszą pomoc. W tej uchwale Rząd nasz ustalił, że na każdą kontraktowaną świnie chłop otrzyma może 300 kg węgla

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Uchwała Prezydium Rządu przyjęta została z dużym zadowoleniem przez chłopów woj. koszalińskiego

W ub. sobotę odbyły się we wszystkich gromadach województwa koszalińskiego zebrania podstawowych organizacji partyjnych, na których członkowie zapoznali się z doniosłą uchwałą Prezydium Rządu, zapewniającą rolnikom kontraktującym, dalsze, dogodne warunki dla rozwoju hodowli trzody chlewnej.

Na zebraniach tych członkowie partii podkreślali, że uchwała stanie się poważnym bodźcem dla rozszerzenia produkcji hodowlanej w gospodarstwach indywidualnych i spółdzielniach produkcyjnych i realizowania w 100 procentach planów kontraktacyjnych. Nowe realne korzyści dla chłopów płynące z kontraktacji trzody chlewnej, zwiększają jego zainteresowanie hodowlą. Następnym tego niezaprzeczone jest poprawa zaopatrzenia mas pracujących w mięso i tłuszcz.

Na zebraniach postanowiono dopilnować, aby treść uchwały Prezydium Rządu omdwona została szczegółowo i dokładnie na ogólnych zebraniach gromadzkich, aby dotarła ona do świadomości każdego chłopca. Członkowie partii i organizacji partyjnych postanowili czuwać nad prawidłowym wprowadzeniem uchwały w życie i nad dokładnym przestrzeganiem zawartych w niej przepisów. Na wie lu zebraniach towarzysze zobowiązali się niezwłocznie zakontraktować dodatkową sztukę trzody chlewnej.

Omawiając na zebraniach realizację planowego skupu zboża w gromadach stwierdzono, że jest jeszcze wielu chłopów, którzy nie wywiązali się z obowiązków obywatelskiego, przez co hamują oni wykonanie planu przez gromady i tym samym opóźniają zwolnienie powiatu z miarek i odsypów myśliborskich, Kulałów oraz pozostałych pod ich wpływem bogatszych chłopów zwlekających ze sprzedażą, postanowiono z całą ostrością napominać na ogólnych zebraniach gromadzkich.

Na zebraniu podstawowej organizacji partyjnej w Dobiesławiu (gmina Darłowo, w powiecie sławieńskim) towa-

Wykonywanie zobowiązań wsi wobec Państwa umacnia sojusz robotniczo-chłopski

Odpowiedź robotników »Azbestu« na zobowiązanie spółdzielców z Żabienka

Członkowie spółdzielni produkcyjnej w Żabienku (gmina Wierzchowo, pow. Drawsko) w odpowiedzi na wezwanie spółdzielców ze Stawna (gm. Złocieniec) zobowiązali się przysięgnąć omloty i zwiększyć dostawy zbożowe do punktu skupu, a tym samym wykonać swój plan sprzedaży zboża w 105 proc. O podjęciu tego zobowiązania napisali do robotników państwowych zakładów uszczelnienia i wyrobów azbestowych w Łodzi. W liście wysłanym przez spółdzielców do załogi tych zakładów czytamy m. inn.:

„Z radością komunikujemy Wam, drodzy towarzysze, że postanowiliśmy wykonać w 105 proc. nasz plan sprzedaży zboża. O Waszej wytrwałej i ofiarnej pracy dużo opowiadał nam towarzyszy Jan Kocan, robotnik zakładów „Azbest”, który wie lokrotnie gościł w naszej spółdzielni.

— Jestem piekarzem gminnej spółdzielni — powiedział tow. Józef Kowalski — i hołduję trzode chlewna, mimo, że nie posiadam gospodarstwa rolnego. Zakontraktuję świnie na 1952 rok, bo mam zapewniony bezprocentowy kredyt na zakup trzody, węgiel i przy podstawie korzystna cena.

Żałoga zakładów „Azbest” w odpowiedzi na list spółdzielców z Żabienka przelata list następującej treści:

„Drodzy towarzysze — chłopcy! W dniu 20. XI. br. wykonaliśmy przedterminowo nasz roczny plan produkcji. Zapewniamy Was, że nasz wysiłek w kierunku przedterminowej realizacji okresowych planów produkcyjnych ani na chwilę nie zmniejszy, że będziemy walczyli o stały wzrost wydajności, o dobrą organizację pracy i o wysoką świadomość wszystkich bez wyjątku robotników.

Nasza ofiarna praca przy warsztatach i Wasza praca na roli oraz wykonywanie przez Was patriotycznych obowiązków wobec Państwa zacieśnia sojusz robotniczo-chłopski, przyczynia się do gospodarczego umocnienia Ludowej Ojczyzny.

List o podobnej treści otrzymało również Koło Gospodyń w RZS Żabienka — od Rady Kołowej przy Zakładach „Azbest”.

Wiemy że liczyło na nas — i bądźcie pewni, że nie zawiedziemy Waszego zaufania”.

Organizatorzy szpiegostwa i dywersji

PRZED kilkunastu dniami kongres amerykański i rząd Trumana dopuścili się aktu prowokacji, jakiego nie znają dzieje stosunków międzynarodowych. Mowa tu o wydaniu ustawy w sprawie wysygnowania 100 milionów na cele szpiegostwa, sabotażu i dywersji przeciwko Związkowi Radzieckiemu, Polsce i innym krajom demokracji ludowej.

Naród polski nie ma żadnych wątpliwości co do stosunku rządu imperialistów amerykańskich do naszego kraju. Przez historię naszego kraju od chwili wyzwolenia, czarna nieia przesuwają się fakty jaskrawej wrogości rządu amerykańskiego, który nie chciał się pogodzić z tym, że Polska, wyzwolona przez Związek Radziecki z jarzma hitlerowskiego, Polska, wyzwolona z jarzma obcego i rodzimego kapitału, Polska silna poparciem Kraju Rad — nie będzie już nigdy bezwolnym narzędziem w rękach imperialistów.

Dwoma torami szła wroga wobec Polski działalność amerykańskiego rządu. Jeden tor stanowiły oficjalne próby mieszania się w nasze wewnętrzne sprawy. Były to dyplomatyczne interwencje w obronie wrogów demokracji i wrogów ludu polskiego. Drugi tor — to jawne i niejawnie finasowanie i próby ochrony wszelkiego trybu sabotażystów i dywersantów, agentów gestapo, zwerbowanych po wojnie albo jeszcze podczas wojny na użytek amerykańskiego wywiadu.

NOTA POLSKA, do rządu USA, w związku z bezprzykładną ustawą o asygnowaniu stu milionów dolarów na cele dywersji przeciwko naszemu i między innymi krajami, wymienia wrogie narodowi polskiemu polity rządu amerykańskiego. Nota wymienia je przykładowo, nie kuszyc się bynajmniej o wylczenie wszystkich. Ale już to nielene nawet wylczenie dale jaskrawy obraz wrogości do Polski w najbardziej zbrodniczej formie.

Ambasada Stanów Zjednoczonych od pierwszej chwili nawiązania stosunków dyplomatycznych stała się ośrodkiem akcji dywersyjnej i szpiegowskiej przeciwko Polsce Ludowej. Przecież to nie kto inny, jak pierwszy ambasador USA w Warszawie, osławiony Bliss Lane chwalił się w swej książce, że „wykonywał zadanie narzucenia Polsce ustroju i rządu”, któryby odpowiadał celom zbrojeni, strategicznej polityki amerykańskich imperialistów. Mikolajczyk i wueronowcy. Doboszyński, talary i kirchmayer, bandy NSZ i WIN i wszystkie inne bandy dywersyjne znajdowały oparcie i poparcie w ambasadzie Stanów Zjednoczonych. Właśnie w dniu ogłoszenia polskiej noty w Sądzie Wojewódzkim w Warszawie łoczy się proces przeciwko agentowi ge tapo, Piotrowi Bańczykowi, którego brat, Stanisław Bańczyk, również agent gestapo jest dziś na żądanie amerykańskim, opłacany oczywiście z tego stumilionowego funduszu zbrodni Trumana i kongresu.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Propozycje Związku Radzieckiego jedyną rękoięmią trwałego pokoju światowego

Przemówienie min. Andrzeja Wyszyńskiego w Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego ONZ

W dniu 30 listopada przewodniczący delegacji radzieckiej min. Wyszyński przemawiając w komisji politycznej Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych podsumował i wyciągnął wnioski z dotychczasowego przebiegu debaty w sprawie redukcji zbrojeń i zakazu broni atomowej.

Ustosunkowując się do wystąpień delegatów mocarstw zachodnich i ich satelitów minister Wyszyński wskazał, że z jednej strony zapewniają oni, iż dążą rzekomo do osiągnięcia uzgodnionych decyzji i że kierują się wyłącznie prawdą i dobrem sprawy, z drugiej zaś — wypełniają swe przemówienia „różnego rodzaju plotkami i banalnymi, nudnymi już napaściami, zaprawionymi niemną dozą złośliwości i oszczerstw.”

„Powtarza się to niestety — powiedział m. in. Wyszyński — na każdej sesji, przy czym nie rzadko puszczane są w ruch te same tricki, wykorzystywane są te same tzw. fakty, przytaczane są te same cytaty, nie zważając na to, że takie ataki zostały już poprzednio odparte, tricki zdemaskowane, kłamliwe oświadczenia zdementowane, a autorom udowodniono nie ignorancję.”

Szef delegacji radzieckiej

wskazał m. in., że niektórzy delegaci jak np. delegat Francji Moch, dla udowodnienia oszczerstw skierowanych przeciwko ZSRR nie wahają się nawet fałszować cytaty z dzieł Lenina.

„Mój kolega, przewodniczący delegacji polskiej Wierbiowski — powiedział min. Wyszyński — przywracając prawdę, dał już Jules Mochowi naukę, jak należy obchodzić się z cytatami, doradził mu, aby dokładnie czytał źródła skąd czerpie cytaty. Jest to jednak zbyt trudne dla pana Mocha zadanie, ponieważ woli on w docznie korzystać z cytaty z drugich rąk, nie kępując się bynajmniej faktem, że cytaty te otrzymuje w formie wypaczonej i fałszowanej.”

Przy takim traktowaniu faktów i dokumentów nie można oczywiście liczyć na jakiegoś owocne wyniki dyskusji.”

Mówią o pokoju, a myślą o agresji

Minister Wyszyński stwierdził, że zapewnieniom delegatów USA, Anglii i Francji o rzekomej gotowości osiągnięcia porozumienia ze Związkiem Radzieckim, ich słowom na temat pokoju i współpracy, na temat konieczności ustabilizacji napięcia międzynarodowego, towarzyszą wygłoszone przez innych, również a niekiedy i bardziej odpowiedzialnych przedstawicieli tych krajów przemówienia, nawołujące jawnie do napaści na ZSRR i kracie demokracji ludowej.

I tak np. John Foster Dulles radca Departamentu Stanu i jeden z głównych organizatorów amerykańskiej polityki zagranicznej w przemówieniu wygłoszonym na dorocznym bankiecie „Rady dla spraw reklamy” w Detroit, nawoływał do utworzenia bojowych sił ofensywnych o wielkim potencjale, rozmieszczonych w dogodnych miejscach wokół granic ZSRR.

„Pan Dulles — powiedział minister Wyszyński — zdecydował się wreszcie przyznać otwarcie, że Stany Zjednoczone stojące na czele agresywne go bloku atlantyckiego przygotowują się nie do obrony, lecz do agresji.”

„Można oczywiście powiedzieć — nie przyjmujemy” Ale wówczas trzeba powiedzieć: „nie chcemy zakazu broni atomowej, lub też powiedzieć: „chcemy zakazu broni atomowej”, ale dlaczego wówczas nie przyjąć naszych propozycji? Bez dwuznaczników, bez zastrzeżeń.

Pomyślcie tylko, jak zostało przyjęte na całym świecie

łach zbrojnych — rezultat roboty przedstawicieli tych krajów w Związku Radzieckim na polu dyplomatycznym — a po drugie twierdzenie, że właśnie to jest zgodne z rzeczywistością. A zatem zadanie zostało rozwiązane.

Imperialiści nie chcą rozbrojenia i zakazu broni atomowej

Omawiając różnice, jakie zachodzą pomiędzy propozycjami delegacji radzieckiej, a propozycjami „trzech” min. Wyszyński podkreślił, że podczas, gdy propozycje „trzech” nie przewidują powzięcia uchwały w sprawie zakazu broni atomowej — propozycja radziecka uchwaleniem tego zakazu proponuje jasno i prosto i już na obecnej sesji Zgromadzenia Ogólnego.

Mówiąc o ustosunkowaniu się mocarstw zachodnich do pierwszego punktu rezolucji radzieckiej, minister Wyszyński oświadczył:

„Można oczywiście powiedzieć — nie przyjmujemy” Ale wówczas trzeba powiedzieć: „nie chcemy zakazu broni atomowej, lub też powiedzieć: „chcemy zakazu broni atomowej”, ale dlaczego wówczas nie przyjąć naszych propozycji? Bez dwuznaczników, bez zastrzeżeń.

Pomyślcie tylko, jak zostało przyjęte na całym świecie

Wykrętne odpowiedzi mocarstw zachodnich na pytania delegacji ZSRR

Szef delegacji radzieckiej przeszedł następnie do omówienia odpowiedzi, jakie delegat USA Lloyd udzielił na pytania postawione przez delegację radziecką.

Stwierdził przy tym, iż z odpowiedzi pana Lloyda, złożo-

Nie chcemy was rozczarowywać ani w tym, ani w drugim kierunku. Ale podaliśmy to porozumienie tutaj właśnie, przy tym samym stole — uśladamy razem, my wyłożymy na stół wszystkie nasze dane, a wy swoje.

cie, gdy w pewnej chwili wyjdziemy z tej sali, wołając: „Bomba atomowa została zakazana”.

Czy chcecie tego? To powiedzcie.

Nie powiecie tego? Znaczący, nie chcecie tego. Nie można zajmować tu dwóch stanowisk, podobnie jak nie można pogodzić tych dwóch przeciwstawnych stanowisk. Żadna ekwilibrystyka słowna, żadne kruzki prawne nie pomogą nikomu ukryć prawdy przed oczyma milionów zaniepokojonych ludzi na całym świecie, którzy gorąco pragną usłyszeć z tej sali słowa o zakazie bomby atomowej, o bezwzględnym zakazie bomby atomowej, o znieszeniu wszystkich bomb atomowych, o wprowadzeniu kontroli, o opracowaniu konwencji, w której to wszystko byłoby powiedziane i o niezwłocznej inspekcji, po podpisaniu tej konwencji, wszystkich zakładów atomowych zgodnie z naszą propozycją.

do spraw energii atomowej i do spraw zbrojeń typu klasycznego opracowanie i przedstawienie na rozpatrzenie Rady Bezpieczeństwa w określonym terminie projektu konwencji, która przewidywałaby bezwzględny zakaz broni atomowej i rozciągnięcie ścisłej kontroli nad wykonaniem tego zakazu.

Zamiast odpowiedzieć na trzecie pytanie radzieckie pan Lloyd ponownie powołuje się na plan Barucha, przedstawiając sprawę w ten sposób, jakoby plan ten rzeczywiście przewidywał zakaz produkcji broni atomowej i skuteczną kontrolę międzynarodową, podczas, gdy plan ten nie przewiduje ani jednego, ani drugiego.

Pan Lloyd nie udzielił jasnej odpowiedzi na czwarte pytanie dotyczące zgody trzech mocarstw, aby Zgromadzenie Ogólne uznało,

ż każdy szczerzy plan istotnej redukcji sił zbrojnych winien przewidywać utworzenie międzynarodowego organu kontroli.

Z odpowiedzi na piąte pytanie wynika jasno, że St. Zjednoczone, Anglia i Francja nie zgadzają się na propozycję radziecką w sprawie niezwołanego dokonania inspekcji wszystkich zakładów atomowych natychmiast po podpisaniu proponowanych przez ZSRR konwencji o zakazie broni atomowej.

Pan Lloyd uchylił się również od odpowiedzi na pierwsze pytanie delegacji radzieckiej: „Czy Stany Zjednoczone, Anglia i Francja zgadzają się, aby Zgromadzenie Ogólne ogłosiło bezwzględny zakaz broni atomowej i ustanowienie ścisłej kontroli międzynarodowej nad przestrzeganiem tego zakazu”.

W imię dobra narodów, pragnących pokoju

W zakończeniu swego przemówienia minister Wyszyński oświadczył, że w obecnej swej postaci projekt rezolucji trzech mocarstw nie stwarza niezbędnych warunków dla rozstrzygnięcia żądania zakazu broni atomowej i zredukowania zbrojeń i sił zbrojnych oraz ustanowienia ścisłej kontroli międzynarodowej Związek Radziecki dla rozwiązania tego zadania proponuje drogę, która prowadzi poprzez usunięcie z projektu rezolucji zaproponowanych przez rady Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii i Francji, poważnych braków.

Droga ta prowadzi poprzez wniesienie do tego projektu poprawek zapewniających możliwość pomyślnego rozwiązania doniesłego zadania, jakie ma przed sobą Zgromadzenie Ogólne

ne w sprawie zakazu broni atomowej, w sprawie redukcji zbrojeń i sił zbrojnych oraz w sprawie ustanowienia ścisłej kontroli międzynarodowej

Delegacja ZSRR bierze pod uwagę sytuację, jaka się wytworzyła w związku z tym zagadnieniem. Sytuacja, która cechuje znaczne rozbieżności w stanowiskach Związku Radzieckiego z jednej strony, a Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji z drugiej. Gotowi jednak jesteśmy kontynuować na sze wysiłki i wziąć udział w pracy proponowanej podkomisji Delegacji radzieckiej, jeśli przekonana, że zgłoszone przez nią poprawki będą mogły ułatwić pomyślnie rozwiązanie stojących przed nami zadań dla dobra narodów, które gorąco pragną pokoju na całym świecie.

Oszczercze i bezpodstawne zarzuty delegacji mocarstw zachodnich

Minister Wyszyński wykazał następnie bezpodstawność oświadczenia przedstawiciela USA Jessupa, jakoby na konferencji paryskiej Stany Zjednoczone, Anglia i Francja wypowiadały się za konieczność redukcji zbrojeń i sił zbrojnych.

„Nie tylko nie wypowiadały się one za taką koniecznością — powiedział — lecz walczyły przeciwko jej uznaniu, nie go dząc się na włączenie takiego punktu do porządku dziennego rady ministrów spraw zagranicznych, który czterej zastępcy ministrów mieli przygotować.”

Odpowiadając na różne kłamliwe zarzuty, wysuwane przeciwko ZSRR przez delegatów amerykańskich, szef delegacji radzieckiej stwierdził m. in., że:

Delegacja radziecka pierwsza wniosła pod obrady Zgromadzenia Ogólnego ONZ konstruktywną propozycję w sprawie pomocy krajom słabo rozwiniętym;

ZSRR bierze czynny udział w tych organizacjach międzynarodowych, które przynoszą pożytek, jak np. w Międzynarodowej Organizacji Meteorologicznej, Światowym Związku Pocztowym i innych;

W dalszym ciągu swego przemówienia minister Wyszyński zatrzymał się na oświadczeniu p. Jessupa w sprawie sił zbrojnych Związku Radzieckiego i USA.

Pan Jessup rozwinął się tu także na temat sił zbrojnych ZSRR i krajów zaprzyjaźnionych z ZSRR Usiłował on porównać liczebność sił zbrojnych ZSRR i USA, wskazując w szczególności, że na 1950 rok siły zbrojne USA nie przewyższają półtora miliona ludzi Jessup wołał jednak przy tym przemilczeć fakt, że prezydent USA jeszcze w swym kwietniowym orędziu do Kon-

gresu wskazywał, że Stany Zjednoczone w ciągu ostatnich 10 miesięcy zwiększyły swe siły zbrojne przeszło 2-krotnie i że siły te zostaną doprowadzone do poziomu 3,5 miliona ludzi, nie licząc 2 milionów ludzi w różnych wojskowych formacjach rezerwowych i w oddziałach gwardii narodowej — i to bez sił zbrojnych Anglii, Francji, Włoch i innych krajów należących do bloku atlantyckiego. Sama tylko Turcja przygotowuje się podobno do wystawienia armii w sile 400 tysięcy ludzi, jeżeli nareszcie zostanie wcielona na dobre do bloku atlantyckiego. Gdy zsumujemy wszystkie te liczbę, gdy uwzględnimy przy tym floty wojenne USA i Anglii, amerykańskie bazy wojskowe, amerykańskie zapasy bomb atomowych nagromadzone w ciągu tych lat przy kompaniamentach halaskich rozmów na temat kontroli międzynarodowej — to każdy będzie musiał zrozumieć wyraźnie, że operacja arytmetyczna Jessupa nie odpowiada w istocie rzeczy wielkością, o którą się tutaj chodzi. Co się tyczy liczebności sił zbrojnych Związku Radzieckiego, to, jak już wskazywałem w swej mowie na Zgromadzeniu Ogólnym, jest ona 2-krotnie mniejsza niż liczebność sił zbrojnych USA, Anglii i Francji. Jeżeli chcecie wiedzieć dokładnie — bądźcie łaskawi i podpisajcie proponowane przez nas porozumienie w sprawie redukcji zbrojeń i sił zbrojnych, zakazu broni atomowej oraz ustanowienia kontroli międzynarodowej, a wówczas wyłożymy na stół wszystkie cyfry aż do ostatniego karabinu maszynowego, do ostatniego żołnierza — i wtedy zobaczycie jak się przedstawiają nasze siły zbrojne i czy słuszne są wasze oceny. Obecnie jednak nie czas jeszcze o tym mówić a to z dwóch przyczyn: po pierwsze dlatego, że okazujecie godne podziwu uwładowienie a naszych sił

Przemysł drobny i rzemiosło wykonały przedterminowo plan roczny

WARSZAWA PAP. Dnia 26 listopada br. uspołeczniony przemysł drobny, podległy Ministerstwu Przemysłu Drobno i Rzemiosła, wykonał w 100,1 proc. plan produkcyjny roku 1951, osiągając w ten sposób wartość produkcji wyższą o 74 proc. od produkcji rocznej.

Oznacza to zwiększenie rytmu, zaboga zakładów jednokowej masy towarowej, poważny wzrost w dziedzinie usług przemysłowych oraz szybsze zapewnienie naszej gospodarce narodowej w maszyny i urządzenia, wyrabiane przez drobną wytwórczość.

DALSZE MELDUNKI O WYKONANIU ROCZNYCH PLANÓW

WARSZAWA PAP. W ostatnich dniach wiele dalszych zgłoszeń do przodu przyniosło o przedterminowym wykonaniu zadań produkcyjnych 2 roku Planu 6-letniego.

M. in. szefa Andrychowickich Zakładów Przemysłu Bałwanianego zrealizował roczny plan produkcyjny.

Na uroczystej masowce z okazji wykonania rocznego pla-

goskim doniosły o wykonaniu rocznych zadań.

Do końca roku 7 cegielni okręgu bydgoskiego da dodatkowo produkcję około 4.600 tys. sztuk jednostek ceramicznych.

W dniu 30 listopada br. wykonali przedterminowo w ciągu 11 miesięcy globalne zadania produkcyjne drugiego roku Planu 6-letniego przemysł szkło-

Organizatorzy szpiegostwa i dywersji

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

ZAWODNE są jednak nadzieje amerykańskich organizatorów szpiegostwa i dywersji. Nród polski dowiódł już ponad wszelką wątpliwość, że nie da zepchnąć się z raz obranej drogi pokoju i socjalizmu. Wielu szpiegów, dywersantów, sabotażystów, wielu fałszywów i kolaborantów, nasyłanych przez amerykańskich imperialistów ma okazję gorzko roznamietwać swe zbrodnie i przeklinać chwile, w której powzięli się targnąć na bezpieczeństwo Polski Ludowej, na dobroć narodu polskiego. I rząd amerykański miał dostatecznie dużo dowodów przekonane, że wyzyskiwane uprzednio miliony dolarów wydane na fałszywe.

Naród polski hartuje się w ciężkich walkach klasowych z rodzim reakcją, zdradą i zarywaniem oraz z imperialistyczną interwencją dywersją i szpiegostwem i staje się czynnikiem coraz bardziej przalijącym wszystkie akcje wroga. Naród polski wie również z doświadczeń Związku Radzieckiego, jak niekierowniczych metod chwytają się wrogowie narodów, amerykańscy imperialiści i nauczyli się nieomylnie odróżniać przyjaciela od wroga. Nie z pseudonokofowych proorzewi w ONZ oceniamy politykę rządu amerykańskiego. Sędymy to no faktach, nieodpartych faktach. A faktami są zbrodnie amerykańskie, trzaskanie Hitlerowskiego Wabemach tu pod hasłem wderzenia na nasz kraj na nasze ziemie, na Wrocław i Szczecin, na Poznań i Łódź, na Kraków i Warszawę. Faktem są owe 120 milionów dolarów, z których rząd USA finansuje sprzedawców, fałszywów, zdradców Polski, pokutanych z Adenauerem, Schumacherem, Guderianem i wszystkimi odwetowcami hitlerowskimi.

Głębokie jest oburzenie, głęboka nienawiść i głęboka pogarda narodu naszego do amerykańskich imperialistów i do ich zbrodniczych metod. Zdaliśmy sobie sprawę, że metody Trumana i Achesona są wyrazem ich bezsilności wobec rzeczywistości. Wobec obozu pokoju, na czele z niezwykłym Związkiem Radzieckim. Nasza czujność, nasza wyjątkowa, wzmacniająca siły pokoju nasza odnowiona na prowokacje amerykańskie, są zarazem swobodną pokrzyżowania zbrodniczych planów wyciennych amerykańskich imperialistów i zwycięstwa obozu pokoju i socjalizmu.

K. G.

Chłopi woj. koszalińskiego składają życzenia braciom górnikom

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

dotąd. Jeżeli Państwo dacie nam więcej węgla — to dzięki Waszej, górników coraz wydajniejszej pracy. Włómy chłopcy musimy dać za Wasz wysiłek więcej zboża i więcej mięsa Państwu, aby nie zabrakło żywności w miastach. Sołusz robotniczo - chłopski nie może być jednostronny — robotnicy dają chłopom, a chłopcy robotnikom.

My, chłopcy gromady Chłopy tak uczyniliśmy. Zboże sprzedaliśmy w stu procentach, a po omlotach sprzedaliśmy go jeszcze więcej. Plan kontraktacji trzody chlewnej zrealizowaliśmy już w 340 proc. Ale na tym nie skończy-

my, tych tuczników będzie jeszcze więcej.

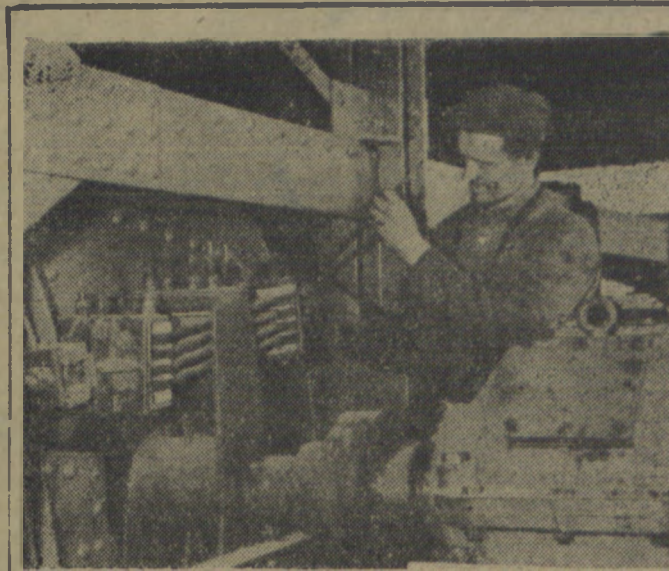
Pisać o tym do Was, kochani bracia górnicy, zapewniamy Was, że zawsze będziemy wykonywać nasze obowiązki obywatelskie, razem z Wami robotnikami budować będziemy bez wytchnienia naszą nową, piękną i szczęśliwą Polskę socjalistyczną.

Na Wasze Święto „Barburki” życzymy Wam, aby kopalnia „Wujek” zawsze należała do produkujących kopalni w naszym Ojczyźnie.

W imieniu gromady podpisał: Marcin Dreła, Mieczysław Zalaszewski, Józef Zalaszewski, Stefan Dreła, Józef Brojler, Rymanowicz, Toczek, Szymon, Jan Buda.

Po Konferencji Partyjnej Dzielnicy »PORT« (II)

Podnieść rolę organizacji partyjnych w walce o realizację zadań gospodarczych



Zakłady koksownicze w Zdzieszowicach na Śląsku Opolskim, jedne z największych tego typu w Polsce poza koksownią posiadają będą również szeroko rozbudowane działy produktów węglapochodnych jak: smołownia, produkcję siarczanu, amoniaku itp.

Wysoki stopień mechanizacji pozwoli na wydajniejszą pracę fizyczną oraz zwiększy higienę pracy.

Na zdjęciu: monter J. Gdula z brygady montażowej R. Poterka, wykonującej 111 proc. normy, podczas montażu przesiewacza rezonansowego.

DZIELNICA „Port” posiada w układzie polityczno-gospodarczym naszego miasta wyjątkowe znaczenie, a to ze względu na to, że na jej terenie znajdują się kluczowe zakłady pracy jak port, stocznia, huta i szereg innych, które skupiają najliczniejsze i najbardziej produkcyjne oddziały klasy robotniczej i posiadają doniosłe znaczenie nie tylko dla województwa, lecz spełniają również poważną rolę w całokształcie gospodarki kraju.

W związku z tym, dokonując oceny całokształtu pracy partyjnej na terenie Dzielnic, Konferencja powinna była przede wszystkim ustalić, w jakim stopniu Komitet Dzielnicowy i organizacje partyjne spełniają kierowniczą rolę w walce o terminową realizację planów produkcyjnych i o pogłębienie w związku z tym pracy politycznej.

Terminowe wykonanie planu — najważniejszym zadaniem

Podsumowując dyskusję na Konferencji, sekretarz KW tow. Karp podkreślił, że zadaniem to — walka o wykonanie planów produkcyjnych — stała się szczególnie ostra w chwili obecnej, bowiem wykonanie planów — to pomysłowe realizowanie linii politycznej naszej Partii, jaką jest industrializacja kraju.

Nie wolno przy tym zapominać, że trudności wynikające z szybkiego tempa naszego rozwoju stworzyły potrzebę pełnego rozprawnienia się i rozbicia wrogich teorii, eksperymentów przedwzrostu industrializacji.

Tym większa staje się odpowiedzialność organizacji partyjnej za polityczną mobilizację załóg, za wykorzystanie wszystkich środków politycznego oddziaływania na oddziały walki o wykonanie codziennych zadań produkcyjnych.

Konferencja wykazała, że wiele zakładów pracy Dzielnic „Port” osiągnęło w ubiegłym okresie poważne sukcesy. Niemniej jednak istnieje jeszcze wiele zakładów, w których stopień wykonywania planów

jest słaby, w których brak jest pełnej mobilizacji kierownictwa i załogi do walki o plan i dostatecznej troski o energiczne usuwanie przeszkód hamujących produkcję.

W wielu wystąpieniach delegatów przebiegała głęboka troska o zakład pracy, o jego produkcję. Tow. Jaszczyński zwrócił uwagę na braki w pracy kierownictwa Państwowych Zakładów Przemysłu Fosforowego, tow. Jędrzejczak podzielił się doświadczeniem z walki grup partyjnych o likwidację awarii wagonów na terenie PKP — Port Centralny, tow. Stęczyński skrytykował pracę Rady Zakładowej w Stoczni Szczecińskiej.

Dyskusja jednak w niewystarczającym stopniu zanalizowała rolę i zadania organizacji partyjnych w walce o terminową realizację zadań gospodarczych. Charakterystycznym jest, że o tym zagadnieniu mówili przeważnie kierownicy załóg, większość zaś sekretarzy pomijała tę sprawę, lub mówiła o niej w oderwaniu od pracy partyjnej — politycznej.

Nie odrywać pracy politycznej od gospodarczej

Ten kierunek w dyskusji był niewątpliwie odbiciem faktu, że wiele organizacji partyjnych w niedostatecznym stopniu wiązało w praktyce walkę o wykonanie planów gospodarczych z pracą polityczną, że jeszcze nie wszystkie organizacje partyjne zrozumiały, iż wychowanie polityczne należy oprzeć również na walce o plan.

A przecież jest faktem stwierdzonym ponad wszelką wątpliwość, że głównym czynnikiem decydującym o pomyślnym wykonywaniu zadań gospodarczych przez ten czy inny zakład jest świadomość polityczna załogi, zrozumienie roli, jaką odgrywa jej produkcja w całokształcie zachodzących przemian społeczno-gospodarczych. Bez tego trudno jest uczynić robotników świadomymi gospodarzami, łamiącymi wszelkie trudności budownictwa — bez tego aglacja zostaje wywołana z jej najistotniejszej treści i oderwana od spraw życia codziennego — spraw najbliższych i najbliższych dla robotnika. Brak pełnego zrozumienia tej prawdy przebiegał z wystąpieniami, które omawiały pracę agitatorów, ale nie analizowały, w jakim stopniu agitatorzy przez polityczną agitację mobilizują robotników do podnoszenia wydajności pracy.

Na ten brak pracy partyjnej zwrócił uwagę tow. Jędrzejczak, który przyznał, że praca polityczna na terenie stoczni nie idzie równoległym nurtem z pracą kierownictwa administracyjnego, że zadaniem gospodarczym nie towarzyszy od powiednia praca polityczna. O podobnej sytuacji w elektrowni mówił tow. Gorzyński.

Wielu towarzyszy, m. innymi sekretarz Komitetu Zakładowego w hucie — tow. Woitkowiak — zwrócił uwagę na aktywność w pracy organizacji partyjnych.

— U nas — mówił tow. Wojtkowiak — w okresie Czynu Październikowego mogliśmy swa pracę polityczną i polityczną wypełnić przez odpowiednie łączenie naszych zadań gospodarczych z pracą polityczną do prowadzić do tego, że załoga wykonała przed terminem swoje zobowiązanie wyprodukowania 230 ton surowca. Kiedy jednak po wykonaniu zobowiązania osłabiliśmy pracę polityczną, produkcja spadła.

Te braki w naszej pracy partyjnej, odrywanie pracy politycznej od gospodarczej, niedostateczne instruowanie agitatorów, często powierzchowne wnikiwanie w zadania gospodarcze zakładów i prowadzenie zrywowej, akcyjnej pracy politycznej wpływały niewątpliwie w niedostatecznej pracy Komitetu Dzielnicowego, który nie zwracał na te zjawiska uwagi i nie przeciwdziałał im.

Odpowiedzialność za wykonywanie planów spoczywa na każdym członku partii

Nie mało było w dyskusji takich wystąpień, które świadczyły o tym, że nasze podstawowe organizacje partyjne rosną politycznie, ubolewają się, idą naprzód i w konsekwencji stawała sobie i kierownictwu w stanach partyjnym większe wymagania.

Z drugiej zaś strony, dyskusja uświadomiła, że mimo tego wzrostu, zwiększenia się roli organizacji partyjnych w walce o wykonywanie zadań gospodarczych i politycznych — mimo, że organizacje w pełni

dojrzały do wykonywania tych zadań — nie wszystkie jednak stworzyły ku temu odpowiednie warunki.

— U nas, w Technicznej Baźnie Portowej — mówił tow. Pylypońko — jest tak, że na kilkudziesięciu członków partii, aktywnie pracuje tylko kilku.

Takie samo zjawisko istnieje w wielu jeszcze zakładach pracy. W wielu organizacjach partyjnych działa i ośmielnie pracuje wąska grupa członków, przeważająca zaś część

organizacji partyjnej nie aktywizuje się w pracy partyjnej. Często zdarza się, że organizacje partyjne nie troszczą się o aktywizację kobiet — członkiń partii oraz nowoprzyjętych kandydatów.

Rzecz jasna, że takie organizacje partyjne nie potrafią jeszcze w pełni wiązać się z bezpartyjną częścią załogi, nie potrafią wyjaśnić bezpartyjnemu znaczenia ich pracy dla Państwa, budzić ośmielności i patriotyzmu, mobilizować bezpartyjnych do podnoszenia wydajności pracy.

Szczególnie w obecnej sytuacji, u progu realizacji niezwykle poważnych zadań dobiegającego końca II roku Planu 6-letniego musi w całej pełni dość do głosu poważna odpowiedzialność każdego członka partii za realizację linii politycznej naszej partii, odpowiedzialność za wykonywanie zadań gospodarczych, za losy zakładu pracy i losy kraju.

W walce z trudnościami wrosło i zahartowało się wielu

członków partii. W walce tej podniosła się ofiarność klasy robotniczej, pogłębiła się jej przywiązanie do odbudowanych przez siebie fabryk, wzrosła jej troska o jak najpełniejszy rozwój Ziem Odzyskanych, o przyszłość swojego miasta.

To pogłębienie się patriotyzmu wśród mas pracujących, mocniejsze zespolenie się wokół polityki naszej partii i rządu stwarza jeszcze lepsze warunki dla pracy politycznej, dla mobilizacji mas pracujących do wykonywania swoich obowiązków.

Dlatego Konferencja ze szczególnością podkreśliła spoczywający na naszych organizacjach partyjnych obowiązek wszechstronnego kierowania walką mas pracujących o budownictwo socjalizmu i postawiła przed nimi jako jedno z najważniejszych zadań konieczność wzmocnienia walki o pełną odpowiedzialność członków partii, o ich przodownictwo w pracy zawodowej i społecznej i o ich kierownictwo masami bezpartyjnymi.

(jb)

Z LISTÓW DO REDAKCJI

Pojałem swoje zadanie agitatora!

Do Redakcji „Głosu Szczecińskiego”

Towarzysza redaktorze! Jestem przewodniczącym spółdzielni produkcyjnej w Grabowie, organizacja partyjna poleca mi pełnienie bardzo ważnych funkcji: być agitatorem i pracować w gronie naszych spółdzielców.

Nie mam dużej szkoły, bo za sanacją nie miałem możliwości się uczyć, pracowałem na folwarku jako parobek. Szkoła moja jest szkoła życia, widziałem i przeżywałem sam dół chłopca folwarcznego, dlatego dziś na każdym miejscu i wciąż mówię o tym ludziom i nieraz tak się tym przejmuję, że aż wstyd mi o tym pisać, czy mi się w oczach kręca.

Komitet Gminny w Trzebie szowie zatwierdził mnie jako agitatora, który ma agitować zespołowo. Z początku nie wiedziałem, jak się do tego zabrać, ale potem znalazły się okoliczności, gdzie mogłem polecenia organizacji partyjnej wykonywać. Zdarzało się nieraz, że we wsi na podwórzu spółdzielcom zbierała się w czasie obiadu grupka chłopów, którzy mówili na różne tematy, przeważnie gospodarcze. Przyśledywałem do nich, paliłem z nimi papierosy i tak się jakoski składało, że i ja zacząłem z nimi dyskutować. W dyskusji bywały różne zdania, jeden twierdził tak, drugi tak, i wtedy zaczął pracować mój mózg. Bałem się by nie zająć niewłaściwego stanowiska, a zarazem uprzytomniałem sobie, że jestem agitatorem i muszę propagować słuszną sprawę partii i rządu.

Pozostawiam sobie, że jestem agitatorem i muszę propagować słuszną sprawę partii i rządu.

W powiecie chojeńskim na jedno z pierwszych miejsc w wykonaniu planów gospodarczych i finansowych wysunęła się gmina Chojna. Ogólnie z planów gospodarczych i finansowych wywiązała się gmina Chojna w 98 procentach, to został on wykonany w 100 proc., zaś plan odstaw ziemniaków zrealizowano z wysoką nadwyżką. W dużej mierze należy to zawdzięczać aktywistom robotniczym, którzy wydatnie pomogli KG PZPR w mobilizowaniu chłopów do wykonywania obowiązków wobec Państwa. Na gromadzkich otwartych zebraniach organizacji partyjnych zapoznawali oni chłopów z referatami tow. Minca oraz tow. Zambrowskiego. Pozwoliło to chłopom zrozumieć wiele spraw.

Otwierały się oczy chłopów, uświadamiali sobie oni komu nie w smak są nasze osiągnięcia, dlaczego o ich nowe życie, o ich chłopską sprawę toczy się ostra walka klasowa. Chłopi dawali wyraz swej patriotycznej

siły na kurs partyjny II stopnia, powiedziałem sobie że muszę się podnieść na wyższy poziom.

W spółdzielni produkcyjnej są różni ludzie, na przykład ob. Adamiak Jan, członek spółdzielni, był bardzo oświecony, jak to się mówi — bumelant. Widziałem, że z gruntu jest dobrym chłopem, no i postanowiłem z nim pogadać. Od tego czasu szukałem zawsze do tego okazji. Bywało nieraz tak, że sam za niego zrobiłem robotę, którą mu polecił jako przewodniczący. Adamiak z początku patrzył na mnie krzywo, ale teraz to już jest moim przyjacielem i jakoski przestał być „bumelantem”, a za nim poszli inni, bo on był głównym „bumelantem”.

Niedawno spółdzielnia nasza była opisana w „Głosie Szczecińskim” jako jedna, która zakończyła już siewy i przyjęła wezwanie gromady Ławy do współzawodnictwa. Bardzo się cieszę, ale nie znaczy to, żebym opuścił ręce. Jeszcze jest dużo u nas roboty, a agitatorów u nas jest mało. Dnia 11 listopada było u nas w KG zebranie organizacji gminnej. Bardzo dobrze, że takie zebranie gminne zwolano, bo jeszcze nie znalazłem wszystkich członków partii w naszej gminie. Na zebraniu referat miał jeden towarzysz z Komitetu Wojewódzkiego, z Wydziału Propa-

gandy. To zebranie dużo mi pomogło, abym pojałem swoje zadanie. Towarzysz ten mówił, jak ofiarą powiniem być członek partii, i dawał dużo przykładów, jak pracowali członkowie WKP(b) w 17 roku i podczas interwencji. Towarzysz z KW mówił spokojnie i cicho, ale był taki spokojny, że można było usłyszeć bicie własnego serca. Te zadania, które on wymieniał, będę pamiętał do śmierci: że główną podstawą naszej pracy, to metoda przekonywania i uświadamiania — albo „że trzeba widzieć człowieka, jak on żyje, jego troski, jego radość” a przede wszystkim umieć rozpoznać wroga i być wobec niego bezlitosnym.

Jak sobie w domu to zebranie wspomnę, to myślę, że ten towarzysz z KW, to też agitator, tylko z wyższego szczebla — z wyższej instancji partyjnej. I postanowiłem iść w jego ślady. Przedtem nieraz się denerwowałem i bywało, że krzyknąłem głośno, teraz postanowiłem być cierpliwym i jak najwięcej się uczyć, bo stwierdziłem, że nasi chłopcy w spółdzielni potrzebują dużo pomocy w uświadamianiu.

Zaraz tego samego dnia, tj. 11 listopada wieczorem, pogadałem z członkami partii i ZSL oraz ustawiliśmy odpowiednio, ZMP-ów i o 8-mej wieczorem na posiedzeniu członków spółdzielni po zrefe-

rowaniu sprawy obowiązków chłopów wobec Państwa podjęliśmy zobowiązanie, o którym pisał „Głos Szczeciński” dnia 13.11.51 roku.

Tow. redaktorze! Chciałbym sam w tym liście opisać jak najwięcej, chcę Wam pokazać, jak będę pracował teraz kiedy dowiedziałem się, jaką powinna być aglacja zespołowa.

U nas często chłopcy zbierają się wieczorem w chatkach przy głośnie, czy też nieraz grają w karty. Będę się przygotowywał do pogadań na podstawie prasy i notatnika agitatora, chcę dojść do tego stopnia, by wszyscy mieli rozjaśnione twarze i by byli po konieci tymi nowinami, o których im będę mówił i by jaśniej więcej mnie się pytali.

Kończąc ten list i pozdrawiam Was serdecznie.

Stanisław Mazur
agitator
Przew. Spółdz. Prod.
Grabowo

Drogi Towarzyszu Mazur, za miłośniczy Wasz list, by mogli go przeczytać i inni agitatorzy. Życzymy Wam serdecznie powodzenia w Waszej pracy — jako przewodniczącego spółdzielni i jako agitatora. Jesteśmy pewni, że praca Wasza wyda dobre plony. Oczekujemy Waszych dalszych listów.

Redakcja

Pomogliśmy chłopom zrozumieć...

Uwagi aktywisty robotniczego

W powiecie chojeńskim na jedno z pierwszych miejsc w wykonaniu planów gospodarczych i finansowych wysunęła się gmina Chojna. Ogólnie z planów gospodarczych i finansowych wywiązała się gmina Chojna w 98 procentach, to został on wykonany w 100 proc., zaś plan odstaw ziemniaków zrealizowano z wysoką nadwyżką. W dużej mierze należy to zawdzięczać aktywistom robotniczym, którzy wydatnie pomogli KG PZPR w mobilizowaniu chłopów do wykonywania obowiązków wobec Państwa. Na gromadzkich otwartych zebraniach organizacji partyjnych zapoznawali oni chłopów z referatami tow. Minca oraz tow. Zambrowskiego. Pozwoliło to chłopom zrozumieć wiele spraw.

Otwierały się oczy chłopów, uświadamiali sobie oni komu nie w smak są nasze osiągnięcia, dlaczego o ich nowe życie, o ich chłopską sprawę toczy się ostra walka klasowa. Chłopi dawali wyraz swej patriotycznej

postawie przez sumienne wywiązywanie się ze swych obowiązków: odstawił na punkty skupu gminnych spółdzielni zboże i ziemniaki.

W okresie tym wielu przodujących chłopów znalazło drogę do partii, zostali jej kandydatami, wyrosło wielu nowych aktywistów.

To wszystko jest w dużej mierze osiągnięciem również robotników — członków partii, którzy na okres jesienno-jedynkowy oddelgowani byli do pracy społecznej, aby dzień się bogatymi doświadczeniami klasy robotniczej i pomagając wielkim organizacjom partyjnym w mobilizowaniu chłopów do wykonywania stojących przed nimi zadań.

Jednak należy tu powiedzieć także i o błędach. Spójrzmy na fakty: chłopcy gminy Chojna swoje plony sprzedali złoza i ziemniaków jak również i zadłużeni finansowych wykonali do 20 listopada prawie w 100 procentach, zaś plan kontraktacji trzody chlewnej do tego

dnia był przez tę gminę zrealizowany zaledwie w 21 procentach. O czym to świadczy? Wniosek jest jasny. W wielu wypadkach zapomniano o tej sprawie, pomijano ją. Sprawy kontraktacji przysłańca sprawa odstaw zboża, ziemniaków oraz zadłużeni finansowych. I dlatego o znaczeniu jej nie prowadzono na równi z innymi sprawami pracy uświadamiającej.

W ostatnich jednak dniach, dzięki pracy politycznej w tym kierunku sprawa kontraktacji w gm. Chojna ruszyła s miejsca.

Nie należy jednak zadawać się tym. Trzeba wznieść jeszcze bardziej pracę uświadamiającą wśród chłopów o znaczeniu kontraktacji i wyjaśnić im po ważne korzyści, które przynosi chłopom nowa uchwała Rządu. Wtedy na pewno plan kontraktacji zostanie nie tylko wykonany w 100 proc., ale i przekroczony.

JANINA KOSTRZEWA
aktywistka robotnicza





Ostatnio w Nowogardzie odbył się pokaz bydła oraz nagrodzenie wzorowych hodowców premiami pieniężnymi, dyplomami uznania i listami pochwalnymi. Premie pieniężne otrzymali chłopcy: Ludwik Hładun, Jan Scibor, Pawelec i Nitejewski.

Wzorowi hodowcy otrzymali nagrody w wysokości od 200 do 250 zł.

Na zdjęciu: Komisja wręcza wyróżnionym chłopcom nagrody i dyplomy. Władysław Rynkiewicz Nowogard

Rachunek Sowy przekonał...

RZS w Śliwinie zakłada nową hodowlę

TAK, sprawa jest zupełnie jasna. Sowa, który kontraktuje, jest lepszym i mądrzejszym gospodarzem, niż Skowron, który nie kontraktuje — powtórzył tow. Strzelecki, który przewodniczył zebraniu członków organizacji partyjnej w RZS w Śliwinie, gdy kierownik grupy producentów, tow. Amelia Kępińska, przedstawiła wszystkie korzyści, jakie daje kontraktacja trzody chlewnej, szczególnie teraz, po uchwale Prezydium Rządu o dodatkowej pomocy hodowlanej rolnikom kontraktującym trzodę na rok 1952.

„Prosty rachunek” Sowy i Skowrona, odczytany z „Głosu Szczecińskiego” przez tow. Kepińską przekonał z miejsca wszystkich. Postanowili na nowo założyć hodowlę trzody chlewnej i zakontraktować większą ilość tuczników. Nawet słowa tow. Barozaka który wyraził obawę orzede mogą cym ponownie wybuchnąć po morem, nie powstrzymały ich przed cofnięciem podjętej już decyzji.

Uwaga ta wydała im się słuszną. Stofański ma maciorę, chce sprzedać 10 prosiąt, a nawet i matkę — całe gniazdo — po cóż więc szukać daleko? U Bruzdowiczowej też się maciora oprosiła. Trzeba i z Bruzdowiczową pomówić.

Długo jeszcze rozważali członkowie naszej organizacji partyjnej przy RZS w Śliwinie, jak podnieść gospodarke spółdzielczą. Ostatecznie postanowili: już jutro, nie zwlekając ani dnia, przedstawić zarządowi swój wniosek. Rezygnacja z hodowli trzody — to byłoby rozumowanie Skowrona, o którym pisze „Głos Szczeciński”, a spółdzielcom nie wolno tak rozumować, bo to byłoby niemądre.

Dlatego też, nie zrażając się dotychczasowym niepowodzeniem, odwrotnie, wyciągając z niego wszelkie wnioski i naukę, spółdzielnia zakupi nie 30, ale 60 prosiąt i podpisze na nie kontrakty. Aby jednak zapewnić rozwój hodowli na przyszłość spółdzielnia wstawi ponownie do chlewni osiem dorosłych macior. To będzie początek tej nowej dużej hodowli. Trzeba również pomyśleć o budowie wzorowej chlewni. Uzyskanie potrzebnych materiałów budowlanych ułatwi im przele uchwala Rządu. Jasnym jest, że zdobędą „Oznakę Wzorowego Hodowcy”, a dla tych o materiał nie będzie trudno. W ten sposób nie tylko wzbogacą spółdzielnię, dając jej poważne podstawy do dalszego wzrostu dobrobytu, ale pozbędą się też dotychczasowej troski, co zrobić z paszą, której przygotowali przecież duży zapas dla poprzednio założonej hodowli. Zarząd niech zaraz zwoła walne zebranie.

— Właśnie dlatego, że ponieśliśmy stratę, musimy ją jak najszybciej nadrobić. A nowa uchwala Prezydium Rządu daje nam ku temu wszystkie możliwości. Trzeba tylko doskonale wydezynfekować chlewnię, wybielić ją, oczyścić. Tymczasem prosięta postawimy w obrotach. Paszy mamy dosyć, a zresztą sruć możemy zgodnie z uchwałą zakupić już przy podpisywaniu umów kontraktacyjnych — nowi jeden przez drugiego.

— Najwięk a dotychczas trudność — sprawa opału też dzięki uchwale Rządu została całkowicie usunięta. Kontraktując większą ilość tuczników, zakupimy sobie tyle węgla, że nie tylko wystarczy nam na potrzeby spółdzielni, ale jeszcze będzie mogli pomóc najbardziej potrzebującym członkom — mówił tow. Romanowski, który już się po cichu w kącie z żoną od dłuższej chwili naradzał, ile to oni tudy widualnie sami zakontraktują.

członków. Przyjdą niezawodnie wszyscy. I wszyscy jednoznacznie podejmą taką decyzję.

— A któż chciałby być u nas tym głupim „Skowronem”, któżby nie głosił za tym wnioskiem — mówił tow. Szwaluk. — Ot, widzicie, ja sam niezależnie od naszej zespołowej gospodarke zakontraktuję 6 tuczników. Właśnie obliczaliśmy z Romanowskim w tej chwili, Paszy mi starczy na pewno, opału przy podpisaniu kontraktu dostanę, a pieniądze zarobię jeszcze więcej, jak ten Sowa. I słusznie, bo testem mądrzejszym gospodarzem od niego, choć go tak „Głos Szczeciński” chwali.

— Jakże to? — pytał ciekawie. Wiedzieli, że jak Szwaluk coś powie to dotrzyma słowa. Wiedzieli też, że chłop z niego robotny — przeszło 500 dniówek już wyrobił. Ale dlaczego mądrzejszy od Sowy?

— Hm — roześmiał się Szwaluk, zapalając paplerosa — bo Sowa, jak to czytacie w gazecie, ma siedem hektarów, a kontraktuje 5 tuczników, a ja mam na działce tylko 30 arów, a zakontraktuję 6 sztuk. I wytuczę wszystkie, zobaczycie. Któż więc z nas mądrzejszy?

— No, jak Szwaluk kontraktuje 6 tuczników, to już się nie spiera, utuczymy też tych 5, jak ten Sowa — powiedział głośno do żony Romanowski. — Przyjdźcie do nas, Kepińska z umową jutro, podpiszemy kontrakt.

Teraz zaczęli się zgłaszać wszyscy do Kepińskiej, wszyscy będą kontraktować indywidualnie: każdy najmniej po po dwie sztuki. I razem więc ze spółdzielnią 120 sztuk.

— No to, jak widzę muszą jutro iść po nowe umowy, bo będzie ich trzeba znacznie więcej niż sądziłam — mówi tow. Kępińska. — A jak dojdą jeszcze do tego indywidualni nasi rolnicy, to gromada Śliwin napewno wygra współzawodnictwo z Ninikowem.

— Ano, zobaczymy!

J. Czumań.

Nowy numer Zeszytów Historycznych

- E. Burdziej — stałownik „Krótki kurs historii WKP(b)” a nauka historyczna.
- B. Grakow — O realizacji zadań postawionych przez Józefa Stalina w jego pracy „Marksizm a zagadnienia językownictwa”.
- E. Kosiński — O zasadniczych walce klasowej w epoce feudalizmu (w związku z artykułami F. Praszniewa).
- I. Müller — Ruch chłopstwa w Wielkopolsce w 1851 r.
- I. Kow — W kwestii anecydoty i zadań nauki historycznej.

O CHARAKTERZE IMPERIALIZMU NIEMIECKIEGO

W. Uhlrecht — Odrodzenie imperializmu niemieckiego. A. Ackermann — O odróżnieniu imperializmu niemieckiego i o narodowym charakterze naszej walki.

F. Oelsner — O społecznych cechach imperializmu w Niemczech zachodnich. W. Uhlrecht — O niemieckim imperializmie.

Z. Szwałuk — Komunistyczny Partii Włoch.

K. Rejzner — Problemy historycznej nauki francuskiej na łamach teoretycznego organu Francuskiej Partii Komunistycznej.

List redakcji „Chłerec do Cominternu” do redakcji Cominternu. „Wzrosty” Cominternu.

L. Stern — O znaczeniu socjalizmu w Niemczech. W. Uhlrecht — O znaczeniu socjalizmu w Niemczech i niemieckiego ruchu robotniczego.

E. Kosiński — W sprawie ukierunkowania się narodu angielskiego.

KRONIKA

Dyskusja nad artykułami B. Praszniewa opublikowanymi w czasopiśmie „Izwestia Akademii Nauk SSSR, seria historyczna” w styczniu w latach 1948-50.

W sprawie rocznicy powstania centralnej partii J. Stalina „Marksizm a zagadnienia językownictwa”.

W. Uhlrecht — O znaczeniu socjalizmu w Niemczech i niemieckiego ruchu robotniczego. A. Cawicka — W rocznicę zwycięstwa husytów pod domaglicami.

Wasze osiągnięcia są również naszymi osiągnięciami

Z pracy ekipy łączności Stoczni Szczecińskiej w RZS w Marwicach

Gromadę Marwice poznaliśmy w listopadzie 1949 roku, wtedy bowiem nasza ekipa łączności zaczęła wyjeżdżać na wieś. Chłopi tej gromady — to przeważnie mało i średniorolni. Wielu z nich za czasów Polski sanacyjnej służyło za parobków i formali u lasnie panów, hrabiów i obszarników. Ludzie ci pamiętają dobrze, jak to nieraz jadali ziemniaki bez soli. Często wspomnieli oni o tym, jak nie mogli sobie pozwolić na kupienie ubrania czy butów. Dziś zdają oni sobie dobrze sprawę z tego, że tylko dzięki zwycięstwu klasy robotniczej mogli stać się pełnowartościowymi ludźmi, wolnymi od wyzysku.

Spółdzielnia posiada dziś 46 rasowych krów i planuje hodowlę rasowego bydła i trzody chlewnej na większą skalę. Już wkrótce budować będą oborę na 80 krów. Ze swych obowiązków wobec Państwa spółdzielnia wywiązała się całkowicie. Serżantka ma 109 ton zboża, 98 ton kartofli, 50 ton do gorzelnii, a 40 ton sadzeńiaków posiada jeszcze zakopcowanych. Zakontraktowane na rok 1951 30 krów zostały dostawione do GS-u. Na rok 1952 spółdzielnia zakontraktowała 75 sztuk świń, a poszczególne spółdzielcy łącznie 48 sztuk. Zakontraktowali oni poza tym 13 ha kartofli, 13 ha buraków, zboża kłosowego i strączkowego 75 ha.

Wszystko jednak idzie przed siebie jak z płatka. Swoje osiągnięcia zdobywają dalej w trudzie i w walce z tymi, którzy chcą tej w pracy szkodzić. Nie tak dawno na ogólnym zebraniu wyrzucili oni ze spółdzielni Władysława Reformata, który nie tylko sam do pracy nie wychodził, ale i innych do nierobstwa namawiał. Mimo, że są jeszcze w spółdzielni tak zwani „leniwi”, jak Stanisław Forma, Adolf Tadaniewicz, pozbywając się warchola takiego, jak Reformata, spółdzielnia poważnie się wzmacnia.

Zapoznać się z chłopami, znaleźć z nimi wspólny język nie było dla naszej ekipy zbyt trudnym zadaniem, gdyż wielu z nas — to ludzie pochodzący z rodzin chłopskich. Naszą znajomość postanowiliśmy utrwalić czynem. Toteż wkrótca, bo na dzień 21. XII, w 70-tą rocznicę urodzin Józefa Stalina, otwarta została świetlica gromadzka, odremontowana na sposób gospodarczym. Tymże samym sposobem zbudowali gospodarze gromady Marwice nieduży most na drodze do Widuchowa. Prace te wykonali przy naszej pomocy sami chłopcy. W pracach tych wyróżnił się matorolny chłop, dziś członek spółdzielni Kolanek.

Nie wszystko jednak idzie przed siebie jak z płatka. Swoje osiągnięcia zdobywają dalej w trudzie i w walce z tymi, którzy chcą tej w pracy szkodzić. Nie tak dawno na ogólnym zebraniu wyrzucili oni ze spółdzielni Władysława Reformata, który nie tylko sam do pracy nie wychodził, ale i innych do nierobstwa namawiał. Mimo, że są jeszcze w spółdzielni tak zwani „leniwi”, jak Stanisław Forma, Adolf Tadaniewicz, pozbywając się warchola takiego, jak Reformata, spółdzielnia poważnie się wzmacnia.

By zapewnić dobrą organizację pracy zarząd organizuje co dzień krótkie narady z grupowymi. Członkowie spółdzielni wyrosli i okrzepili politycznie. Wierzą w swoją przyszłość, gdyż są świadomi swego celu. A cel ich jest naszym celem. Nasza ekipa nadal odwiedza spółdzielnię. Pomagamy im w pracy, cieszymy się ich osiągnięciami. Bo przecież ich sukcesy i osiągnięcia są i naszymi — zbliżają nas do dobrobytu i socjalizmu. **ANDRZEJ CEGIELSKI** Kier. ekipy łączności Stoczni Szczecińskiej

Te nasze wspólne osiągnięcia jeszcze bardziej zbliżyły naszą ekipę do marwidzkiej chłopców. Rozmawialiśmy z nimi na różne tematy, rozmawialiśmy też i na temat zespołowego gospodarowania. W sądzie chłopcy wypowiedzieli się przychylnie, byli jednak i tacy, którzy się wahali, mało tego — znaleźli się i tacy, którzy wyraźnie prowadzili agitację przeciwko spółdzielczości produkcyjnej — której idea zaczęła w Marwicach dojrzewać.

Przedowników pracy jest w Marwicach dużo. Są nimi: Edward Debski, Kunicki, Chybał i inni. Wśród młodzieży przodują członkinie ZMP Maria i Franciszka Kruta, Zofia Kolanek.

Nasi korespondenci piszą:

SPÓŁDZIELNIA 23 LIPCA WALCZY O ZWIĘKSZENIE WYDAJNOŚCI

Wykonamy plan w terminie!

Wykonamy plan w terminie!

Tartak Insko stanął w listopadzie w obliczu groźby nie wykonania planu. Zostało to spowodowane dwutygodniową przerwą w produkcji skutkiem remontu kotła. Na narzędzie produkcyjnej postanowiono uruchomić drugą zmianę oraz zwiększyć ilość godzin roboczych i wydajność pracy. Wszyscy przyjechali te pociągami z pełnym zamiłowaniem.

„Trzeba zrobić wszystko, aby plan wykonać, a nawet przekroczyć” — stało się hasłem całej załogi. Już od pierwszego dnia załoga osiągnęła dobre wyniki. Szczególnie wyróżniła się obsługa traków: Władysława Kozal, Zofia Wróblewska, Czesława Kordowska i Stefania Burda. Kiedy zabrakło ludzi do obsadzenia drugiej zmiany stanęli do roboty pracownicy biurowi Stanisław Słuski, Anatoliusz Szymański, Tadeusz Gmel, wykonując zresztą nadal w ciągu dnia swe obowiązki administracyjne. Ofiarą po stawia załogi tartaku Insko po zwolnieniu jej zwycięsko wykonano plany produkcyjne.

Spółdzielnia Odzieżowa im. „23 Lipca” w Szczecinie rozpoczęła również energiczną walkę o zwiększenie wydajności i wykonanie planów. Poważnym ulepszeniem jest zaadoptowana ruchoma taśma, skonstruowana przez racjonalizatora S. Goldberga przy pomocy inżyniera Katanowicza. Taśma ta przesuwa się obok siłowników i maszyn powoduje znaczne przyspieszenie pracy, gdyż robotnicy nie muszą odrywać się od roboty, aby przynieść materiał. W pracy przy obsłudze taśmy wyróżniają się: maszynista Garber Fajfer — 170 proc. normy, Julia Szczesna — 150 proc. normy, Maria Janowska — 140 proc. normy. Cała załoga objęta jest obecnie współzawodnictwem. Dobre wyniki uzyskują członkowie brigad młodzieżowych ZMP: Emilia Pycha, Apolonia Kamińska, Henryk Dudek, Janina Puda i inni. W zespołowym współzawodnictwie w trzecim kwartale zwyciężyła brigada Frydmana, uzyskując 139 proc. normy. Załoga może stale śledzić wyniki swej pracy, ponieważ na każdej ścianie wywieszony jest zegar, którego wskazówki pokazują procent wykonania dziennego planu. Sy stem ten daje dobre wyniki, ponieważ alarmuje opóźniając się siłą brigady.

M. Jędrzychowski Z. Szuba Szczecin

ROZBUDOWUJEMY NABRZEŻA PORTU SZCZECIŃSKIEGO Załoga Zjednoczenia Budownictwa Inżynierów i Morskie go umacnia część nabrzeża „Huk”. Praca jest ciężka. W miejscu, gdzie ma stanąć płytka poddźwigowa do niedawna jeszcze znajdowała się głębina i było wiele trudności z jej zasypaniem. Z pomocą innych instytucji uzyskano potrzebny sprzęt, który ułatwił wyładunek żwiru z barek. Następnym etapem było wbicie pali za pomocą katarfarów — praca również trudna i odpowiedzialna. Dzięki wysiłkowi całej załogi została ona wykonana na 18 dni przed terminem. Wkrótce na wybudowanym nabrzeżu stana dźwigi, które ułatwią załadunek maszyn towarowej dokonany obecnie ręcznie. Przyspieszy to tempo pracy i podniesie wydajność.

ROZBUDOWUJEMY NABRZEŻA PORTU SZCZECIŃSKIEGO Państwowa Fabryka Miar Metrycznych w Mieszkowicach wykonała plan 10 GRUDNIA. Fabryka Miar Metrycznych w Mieszkowicach w pierwszym kwartale wykonała plan tylko w 68 proc. Kierownik fabryki, ob. Koszałkowski, nie przejawiał dostatecznej troski o należytą organizację pracy oraz dostawę odpowiedniego surowca. Wówczas na stanowisko to wysunięty został robotnik Bronisław Ziobrowski. Pod jego kierownictwem załoga potrafiła przezwyciężyć wszystkie trudności i w następnym kwartale plan wykonano już w 113 proc. Również pomyślnie zakończono trzeci kwartał. Wówczas załoga zobowiązała się wykonać plan roczny do 10 grudnia. Aby to zrealizować fabryka walczy z brakiem surowca, coraz bardziej użytkując odpadki. Rozwinięto również współzawodnictwo pracy. Do producentów należą: Wiktoria Rodzich, Tatiana Pawłowska, Antonina Nowicka. Również dobre wyniki osiąga brigada Mikołaja Pawłowskiego, która swój roczny plan wykonała już 20 października. **JÓZEF MICHAŁOWSKI Mieszkowice**

Często jeszcze po tym było wiele trudności. Ale z tych wahań i walk spółdzielnia produkcyjna w Marwicach wyszła zwycięsko. Członkowie jej na wspomnienie o przebytych trudnościach uśmiechają się tylko. Dumni są ze swych osiągnięć. Często jeszcze po tym było wiele trudności. Ale z tych wahań i walk spółdzielnia produkcyjna w Marwicach wyszła zwycięsko. Członkowie jej na wspomnienie o przebytych trudnościach uśmiechają się tylko. Dumni są ze swych osiągnięć.

Często jeszcze po tym było wiele trudności. Ale z tych wahań i walk spółdzielnia produkcyjna w Marwicach wyszła zwycięsko. Członkowie jej na wspomnienie o przebytych trudnościach uśmiechają się tylko. Dumni są ze swych osiągnięć.

Często jeszcze po tym było wiele trudności. Ale z tych wahań i walk spółdzielnia produkcyjna w Marwicach wyszła zwycięsko. Członkowie jej na wspomnienie o przebytych trudnościach uśmiechają się tylko. Dumni są ze swych osiągnięć.

WIEŚLAW PIOWAR Insko

Bogusław Zdunkiewicz Szczecin

Hieronim Bednarski
Przewodniczący Prez. PRN w Szczecinku

Dotychczasowe doświadczenia
wykorzystać do dalszej mobilizacji wsi
dla wykonania zadań państwowych

Rady Narodowe powiatu szczecineckiego okrzepły organizacyjnie
i wzmocniły swój autorytet w walce o wykonanie planowego skupu zboża

Kiedy w sierpniu rozpoczęliśmy planowy skup zboża — wiele prezydów GRN naszego powiatu nie zdawało sobie sprawy z ważności tej akcji. Były wypadki, że pierwsze zebrania gromadzkie, mające na celu zapoznanie chłopów z dekretem o planowym skupie, niejednokrotnie zlekceważone zostały przez obsługujący je aktywni, szczególnie w gminie Szczecinek i Czaplince. Doręczanie chłopom zobowiązań odbywało się nierzadko w sposób administracyjny. Nie poprzedzono ich odpowiednim przygotowaniem politycznym. Na skutek tego wielu chłopów, choć zdawało sobie sprawę z znaczenia akcji planowego skupu, nie znało jednak przysługujących im ulg i korzyści.

Prezydium rad narodowych w pierwszym okresie same nie czuły się zmobilizowane ani też nie mobilizowały swego aktywnego społeczeństwa, radnych, sołtysów, komisji oraz organizacji masowych do walki o realizację planów. Uspokajano się, sądząc, że jeżeli obowiązek sprzedaży zboża opar-

ty został na ustawie, to chłopom niewątpliwie sami w krótkim terminie wymłócą zboże i przywieżą je do punktów skupu. Niektóre gminy, jak np. Okonek, uspakajały się tym, że obecny plan jest niższy od zeszłorocznego, wobec czego realizacja nie będzie narażać na żadne trudności. Nie zainteresowano się też dostatecznie planami omlotów i nie skoordynowano ich z planami skupu.

Pomimo tych niedociągnięć, powiat szczecinecki sierpniowy plan skupu zboża wykonał w 115 proc., a plan wrześniowy w 121 proc. Prezydium PRN ułomnie wykonał planu w skali powiatu, nie przywiązuwając wagi do faktu, że np. gminy Szczecinek, Kluczewo, Barwice i Okonek nie wykonały nakreślonych planów miesięcznych. Zboże wzywano do punktów skupu żywnościowego, a my nie mieliśmy dokładnego rozważania terenu i nie analizowaliśmy od kogo zboże w pierwszym rzędzie wzywa. To było naszym wielkim błędem. Na początku października stała się rzecz jasna, że przy dalszej takiej pracy plan październikowy zostanie całkowicie załamany, niemniej jednak w dalszym ciągu nieśpiesznie uspakajaliśmy się, sądząc, że przyczyna tego są wyjątkowo trudne warunki wykopkackie.

Dopiero po kilku naradach z członkami prezydium, kierownikami wydziałów i referatów, sędziów i szeregowo-wo, a my nie mieliśmy dokładnego rozważania terenu i nie analizowaliśmy od kogo zboże w pierwszym rzędzie wzywa. To było naszym wielkim błędem. Na początku października stała się rzecz jasna, że przy dalszej takiej pracy plan październikowy zostanie całkowicie załamany, niemniej jednak w dalszym ciągu nieśpiesznie uspakajaliśmy się, sądząc, że przyczyna tego są wyjątkowo trudne warunki wykopkackie.

Dyskusje wykazały, że rady narodowe za mało interesowały się skupem, nie uzbudziły politycznej i nie zmobilizowały do walki o wykonanie planu swego szerokich aktywów, nie analizowały i nie kontrolowały przebiegu skupu. Nie potrafiono wykorzystać w akcji dobre go przykładu sołtysów i radnych, którzy pierwsi wywiązali się z obowiązku planowego skupu, a z drugiej strony nie napiętnowano dostatecznie tych sołtysów i radnych, którzy zwlekali z omlotami i sprzedażą zboża.

W przełamaniu niewłaściwego stylu pracy rady narodowe wzięły pomoc w duplej mierze sprawnie i krótko „Głos Koszaliński” na temat pracy GRN w Szczecinku, który odczytany został i przeanalizowany na wszystkich posiedzeniach Prezydium GRN i MRN w powiecie.

Prezydium PRN stwierdziło, że należy otoczyć większą opieką i zapewnić większą pomoc radom terenowym. W tym celu wysłaliśmy do gmin polecenia skierowane do pracowników. Członkowie prezydium oświecili osobistą opieką nad poszczególnymi gminami. Od tego czasu datuje się zwiększenie wpływów dziennych.

Pracując koleżeńsko, prezydium nasze rozpoczęło nieustanną walkę o wykonywanie planów

dziennych. Regularne posiedzenia, szczegółowa analiza przebiegu skupu w poszczególnych gromadach, większa troska o sprawne przeprowadzenie omlotów, częsty pobyt członków prezydium w terenie, umożliwiły wykrycie i zlikwidowanie szeregu niedociągnięć.

Zrozumielśmy, że powodzenie akcji uzależnione jest od zacieśnienia więzi z masami pracującego chłopstwa, od bezpośredniego dotarcia do mas. W tym celu uaktywniliśmy wszystkie komisje, szczególnie komisje rolne, uaktywniliśmy radnych, włączaliśmy do pracy masowe organizacje społeczne. Na gminnych naradach instrukcyjnych przeszkoliliśmy fachowo członków rad i komisji, uodporniliśmy ich na działaniach wroga klasowego, zahartowaliśmy i uzbudiliśmy politycznie, uczyliśmy umiejętności oddziaływania na masę chłopską.

Do chłopów dotarli bezpośrednio aktywni rad, który tłumaczył i wyjaśniał mu politykę naszego Rządu. Tacy członkowie komisji i radni, jak Hrywniak z Jelenina, Zelenicz z Dreżna, Sikorski z Wielawina, Stepien z Komorza, Surus ze Stepienia i wielu innych, którzy jako pierwsi wywiązali się ze swych obowiązków, skutecznie mobilizowali innych do planowego wykonania skupu. Obsługiwane zebrania gromadzkich przez pracowników GRN i PRN oraz otwarte sesje rad narodowych w gromadach i spółdzielniach produkcyjnych pozbliżyły tę więź z masami i ich zaufanie do władzy ludowej.

Wzmocniliśmy pracę z sołtysami, którzy przecięt są przedstawicielami władzy ludowej, utrzymującymi codziennie łączność z gromadą i odgrywającymi poważną rolę w realizacji zadań państwowych. Dwukrotnie obsłużyliśmy wszystkich odpraw sołtysów przez pracowników PRN, przeanalizowaliśmy sprawozdania z ich pracy, udzielenie konkretnych wskazówek i pomocy, przyczyniło się do polepszenia ich stylu pracy. Wzrastał autorytet sołtysa, który wsparty pomocą aktywnego gromadzkiego, służącego mu radą i pomocą, leniej mógł wykonywać powierzone mu zadania. Pomógł sołtysom radny Miszał w Warmińcu, Hrywniak w Jeleninie, Demczuk w Sikorach i wielu innych.

W wyniku przeprowadzenia masowej pracy polityczno-oświeceniowej wśród szerokich mas chłopskich, zwiększyło się znacznie wykonywanie dziennych planów skupu zboża przez poszczególne gminy i gromady. Coraz więcej organizowano zbiorowych omlotów, które miały szczególne nasilenie w niedzielę. W jedną z takich „niedzieli zbożowych” do punktu skupu w Czaplince 113 chłopskich furmanek przywiezło 43 tony zboża. Poważną rolę odegrało także wśnawodniectwo w przedsięwzięciu realizacji planowego skupu, zainicjowane przez gromadę Gniazdowo, które objęło wszystkie gromady i gminy w powiecie.

Realizując planowy skup zboża rady narodowe oparły się o masę biedniacką, które w pierwszym rzędzie wywiązały się ze swych obowiązków obywatelskich. Zacieśniła ją sojusze z średniakiem, pomagając mu w przewyższeniu wahań, z całą konsekwencją łamano w ramach obowiązujących ustaw opór kulaków i wrogo ustosunkowanych zamkniętych chłopów. Wysoce karni grzywnami ukarano tych, którzy usiłovali łamać ludową praworządność. Ukarani grzywnami po 1.500 zł: Stanisław Madura z Sikor i Stanisław Więtkowski z Wolnare-

wa już na drugi dzień po ukaraniu przywieźli zboże do punktu skupu. W ciągu kilku dni wywiązał się z planowego skupu ukarany grzywną 2.000 złotych Stanisław Misłara z Lotynia oraz Michał Lewicki z Lubowa, Władysław Grzesik z Okola, Antoni Winnicki z Kr. Czarne Wielkie i inni.

Wielka walka o wykonanie planu skupu ujawniła, że w aparacie rad znajdują się jeszcze ludzie obcy, którzy nie wywiązują się ze swych obowiązków i starają się podważyć zaufanie chłopów do władzy ludowej. Usunęliśmy ze stanowiska przewodniczącego GRN w Barwicach Byczkiewicz, który upijał się i nie wypełniał swych obowiązków, dyscyplinarnie zwolniliśmy pracownika PRN Szczecińskiego, i referenta podatkowego MRN w Czaplince, Aleszkę. Kilku członków Prezydium GRN otrzymało nagany. Usunęliśmy ze stanowisk 8 sołtysów i 6 radnych, którzy lekceważyli swoje obowiązki, zwlekali ze sprzedażą zboża. Na ich miejsce przyszli ludzie nowi, którzy ofiarnością i własnym przykładem umieją pociągnąć za sobą masy chłopskie. W walce o plan rady narodowe oczyściły się z elementów przypadkowych i zahartowały się do dalszej pracy.

W oczach chłopów podniósł się także autorytet rad narodowych, gdy z większą uwagą zaczęły one odnosić się do skarg i odwołań chłopskich i pokazywały, że nie dopuszczają do łamania prawa, nie pozwalają na uchylanie się bogaczy i spekulantów od wykonywania obowiązków wobec Państwa.

Pracownicy rad przebywając często w terenie ujawniali i usuwali różne niedociągnięcia. Rady narodowe zdobyły sobie autorytet przez usprawnienie i podniesienie na wyższy poziom swej pracy, przez coraz sprawliwsze i skuteczniejsze zaspakajanie potrzeb ludności pracującej i wciąganie jej do sprawowania władzy.

Wykonanie przez chłopów powiatu szczecineckiego 90 proc. rocznego planu skupu zboża i swolnienie z miarek i odsypów młyńskich winno zmobilizować rady narodowe do jeszcze wydatniejszej pracy i osiągnięcia w najbliższych dniach 100 proc. wykonania rocznego planu.

Przed radami narodowymi stoi obecnie również zadanie pełnego zrealizowania planu kontraktacji tuczników i dalszego rozwoju hodowli. Chłopi-hodowcy posiadają obecnie, dzięki trosce naszego Rządu, najbardziej sprzyjające warunki maksymalnego rozwinięcia hodowli, obowiązkiem więc rad narodowych jest spopularyzowanie na wsi dekrety Rządu, mówiących o popieraniu hodowli i gwarantujących ulgi i przywileje dla kontraktujących. Jednocześnie jednak rady narodowe muszą stale troszczyć się o zapewnienie wszystkich warunków sprzyjających kontraktacji o dobrą pracę GS-ów i delegatów Centrali Mięsnej, kontrolować prawidłowość spełniania ulg i przywilejów realizację planów kontraktacji i skupu.

Musimy jednak jeszcze bardziej powiązać się z masami pracującego chłopstwa, ustawicznie mobilizować je do wykonywania zadań gospodarczych oraz w dalszym ciągu otaczać terenowe rady narodowe coraz większą pomocą instrukcyjną i organizacyjną. Dalsza pomoc dla rad ze strony komitetów partyjnych przyspieszy prawidłowe ustawianie ich w pracy dla pełnego wykonywania ich obowiązków — jako organów władzy ludowej.

Mam w chlewni 16 tuczników
i wszystkie są zakontraktowane

— mówi Mieczysław Przeor
średniorolny chłop ze Sławienkowa

Gromada Sławienkowo w powiecie koszalińskim, — za groda średniaka Mieczysława Przeora.

Między drobny deszcz. Przez szeroko otwarte wrota chlewni dwa nieczyste wyrzucają godziwej ceny, także 300 kg obornik. Po niewielkim, okolonym zabudowaniami gospodarzkimi podwórzu biegają żwawe warchlaki.

Mieczysław Przeor pracuje na swoim ośmiohektarowym gospodarstwie wraz z żoną i synem. Zarówno z zabudowań jak i z wnętrza domu widać, że gospodaruje dobrze, widać, że dorobił się do dostatku. A kiedy zajrzemy do budynków inwentarskich zobaczymy w oborze 7 krów, w stajni i doborze utrzymane konie, w chlewni 16 tuczników.

Trzeba, żeby robotnik był syty i mógł kupić żywność tańszą, bo wtedy i koszty produkcji będą niższe i towarów wy-

wyższa cenę. Już ja to sobie dobrze wykałkulowałem i każdemu chłopu wytłumaczę, że handlować z Państwem jest korzystnie! Bo za dostarczoną svinie otrzymuję oprócz godziwej ceny, także 300 kg węgla i 100 kg trutwy, czego mi przecież nie da żaden „prywatny kupiec”. A w ilga w podatku gruntowym? A zniżka w skupie zboża? Nie mówię już o tym, że sprzedam Państwu, a nie spekulantowi jest naszym świętym obowiązkiem, bo kto o nas dba, kto nam pomaga w rozwoju naszego gospodarstwa, jak nie Państwo, jak nie klasa robotnicza?

Trzeba, żeby robotnik był syty i mógł kupić żywność tańszą, bo wtedy i koszty produkcji będą niższe i towarów wy-



Duży dochód z hodowli — to główna zastawa ob. Przeorowej.

—Pracy mam wiele—opowiada Mieczysław Przeor—mam 8 hektarów ziemi, które otrzymałem na własność od naszego Ludowego Państwa, ale gdy kiedyś przeczytałem w gazecie o uchwaleniu Rządu w sprawie likwidacji odlogów i o korzyściach jakie z tego będzie miał chłop i Państwo wzięłem się za ugor. Ukończyłem siew na swoim i wyciągnąłem plug na ugor. Niektórzy sąsiedzi podśmiewali się ze mnie, ale to mnie wcale nie zraziło. Jesienią z zagospodarowanych ugorów zebrałem dobry plan. Przekonało to moich sąsiadów i kilku z nich poszło za moim przykładem, kiedy na własne oczy zobaczyli, że nie prac wa-

produkuje się więcej i wtedy my chłopcy więcej będziemy mogli kupić i za niższą cenę. Tak ja uodmuję sojusze robotniczo-chłopski i nasze chłopskie obowiązki w tym sojuszu. Robotnik dla nas produkuję, — my go musimy żywić. Dla tego też „arodową Pożyczkę Rozwoju Sił Polskich zadeklarowałem na sumę o 100 proc. wyższą, jak na mnie przypadło, i saram się terminowo regulować wszelkie zobowiązania finansowe wobec Państwa.

Zona ob. Przeora przysłużyła się tej rozmowie i potakującą kiwa głową. Równy jest



Dzięki umiejętnej wykorzystaniu obornika Mieczysław Przeor uzyskuje wysokie plony...

lem na próżno. Gdy przysłała odstawa zboża, zamiast planowanych 10 q sprzedałem 8 q. A gdy zakupiłem trutwę dla wykarmienia inwentarza to będzie mógł sprzedać jeszcze ze 20 q.

jej udział w pracy na gospodarstwie i równie decydujący jej głos. Ona co przecięt najwięcej dołącza inwentarza, karmienia inwentarza to będzie mógł sprzedać jeszcze ze 20 q. W tym roku sprzedałem Państwu 10 tuczników i kontraktuję w dalszym ciągu. Tym większą zachęte do kontraktacji znalazłem w ostatniej urobie naszego Rządu, która zapewniła chłopom niezwykłe korzystne warunki hodowli.

Kto jak kto, ale ja napewno nie dam się nabrać spekulantowi, choćby mi nawet dawał

Przeorowie wiedza, jak pracować i wiedza z kim iść, wiedza, jaka jest ich droga i opanuje ją nikt ich nie zawróci.

Kronika KOSZALINA

Kino „POLONIA” — ul. Grunwaldzka — „Różnica Sonnenbrücków” — film prod. NRD. Pocz. seansów o godz. 18 i 20. W niedzielę i święta o godz. 16, 18, i 20-tej.
Kino „MŁODA GWARDIA” — ROKOSSÓWO — „Ucieczka z niewolnictwa” — film prod. bułgarski. Pocz. seansów o godz. 20-tej. W niedzielę i święta o godz. 17 i 20-tej.

Muzeum, ul. Armii Czerwonej 54 — wystawa pt. „Ilustracja dziejstwa” i zbliży się — Muzeum otwarte we wtorki, czwartki i soboty od 12-tej do 17-tej. W niedzielę i święta od 12-tej do 19-tej.

Dyżurnia APTEKA SPOŁECZNA przy ul. Armii Czerwonej 1.

Na pomoc dla ofiar powodzi we Włoszech, nauczycele Liceum Ogólnokształcącego i jednej ze szkół podstawowych w Koszalinie zebrał 246 złotych.

Kronika SŁUPSKA

Kino „POLONIA” — „Wesołe Kuznieki z Windsoru” — film prod. NRD. Pocz. seansów o godz. 18 i 20. W niedzielę i święta o godz. 16, 18 i 20-tej.
Dyżurnia APTEKA SPOŁECZNA nr 20 — Al. Wojska Polskiego.

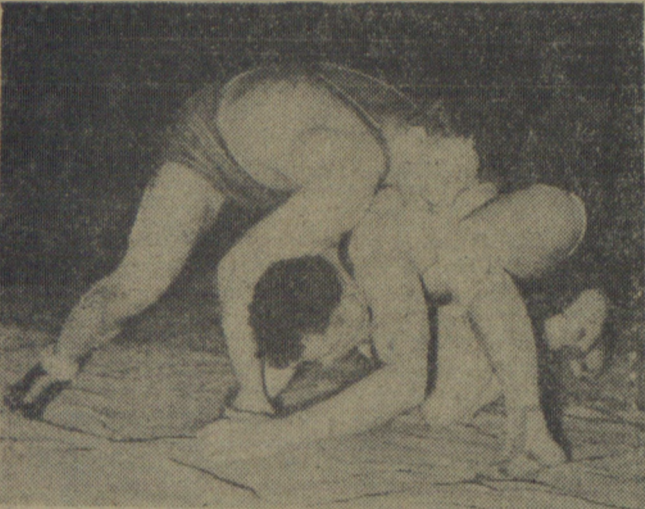
RADIO

PROGRAM ROZGŁOSNI SZCZECIŃSKIEJ na 4.XII.1951 r.
12.04 Dziennik popołudniowy i przegląd prasy stołecznej; 12.30 Audycja dla wsi; 13.30 Audycja szkolna dla klas I; 13.55 Audycja szkolna dla klas III; 14.50 Koncert; 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych; 16.00 Wzuchinety Radowa Kura I; 16.20 Wiadomości z dz. Pomorza Zachodniego; 16.30 Sprawy i troski; 16.50 Z prelatów Pomorza; 17.00 Wiadomości o powstaniach; 18.30 Wszelchnia Radowa; 19.50 Wiadomości dla rolników; 19.15 Wiadomości o morzu i 19.30 Komunikaty dla rybaków; 21.00 Dziennik wieczorny.
NADAJNIK I 22.00 Melodie operowe St. Mozjuszki.
NADAJNIK II 21.20 Wiadomości sportowe; 21.35 Koncert w ramach Festiwalu Muzyki Polskiej; 23.50 Ostatnie wiadomości; 24.00 Hymn.

„Głos Koszaliński” wydaje RSW „Prasa” Redaguje Kolegium Redakcyjne Redakcja i Administracja Szczecinek Al. Wojska Polskiego 29 tel. 55-27 Oddział Redakcji w Koszalinie, ul. Szymonowski 18 telefon 367

Wszelchnia Zakłady Graficzne 4-224141, Nr. zam. 4291, 3.12.51

Zapaśniczy turniej miast



Dużym zainteresowaniem cieszy się rozgrywany obecnie turniej zapaśniczy miast. Na zdjęciu: Reprezentant stolicy w wadze półciężkiej Książkiewicz w walce z Matusiukiem.

A oto niedzielne wyniki:
Warszawa — Wrocław 6:2 Śląsk — Kraków 6:2

6 nokautów wynikiem słabego przygotowania technicznego zawodników

SPOJNIA 10:8 GWARDIA — Stargard — Szczecin w boksie o mistrzostwo klasy Wojewódzkiej

Pierwszy mecz bokserski o mistrzostwo klasy Wojewódzkiej rozegrany wczoraj w hali sportowej pomiędzy Spójnią Stargard i Gwardią Szczecin zakończył się zwycięstwem Spójni — 10:8. Wszystkie walki stały na przeciwnym poziomie. Gwardia przegrała swój pierwszy mecz dlatego, że barwy jej w większości były reprezentowane przez zawodników rezerwowych. Obie drużyny nie obsadziły wagi ciężkiej, 6 walk zakończyło się nokautami względnie poddaniem się.

Oto wyniki techniczne na pierwszym miejscu zawodnicy Gwardii:

W wadze muszej Fracki wysoko zwyciężył na punkty słabego technicznie Dalskiego.

W kategorii walczył Walczak zdobył punkty bez walki z powodu nadwagi Ziubowicza, a w towarzyskim spotkaniu już w pierwszej rundzie zwyciężył przez nokaut.

Tylko pierwsza runda spotkania w wadze piórkowej między Góreckim i Izydorecznikiem była ciekawa. Młody pięściarz Gwardii walczył bardzo ambitnie i cały czas atakował.

Dwie pozostałe rundy były mniej interesujące, gdyż obaj zawodnicy dążyli do zwanca. Zwyciężył na punkty Izydorecznik. Przed walką w imieniu Rady Głównej Spójni ob. Owczarek wręczył wicemistrzowi Polski Izydorecznikowi książeczkę o oszczędnościową nagrodę przeznaczoną dla wizerowego boksera z zrzeczenia. Część nagrody Izydorecznik przekazał dla ofiar powodzi w Włoszech.

Walka w wadze lekkiej pomiędzy Danielewskim i Wasiliewiczem zakończyła się już w drugiej rundzie. Obdarzony silnym ciosem Danielewski trafił czysto prawym sierpowym i sędzia wyliczył Wasiliewicza.

Również Bergiel w wadze lekkiej półśredniej zakończył swoją walkę z Martyniakiem w drugiej rundzie. Młodego i bardzo słabego technicznie zawodnika Spójni już

w pierwszej minucie drugiej rundy sędzia musiał odebrać do ringu.

Walka w wadze półśredniej pomiędzy Pikuszyńskim i Zebielskim była charakterystycznym powołaniem na nokaut. W drugiej rundzie, Pikuszyński nieopatrznie odsonił się, wykorzystał to Zebielski, uderzył czysto i wygrał walkę przez nokaut.

W lekkośredniej stoczył walkę Zdobysz i Szuster. Zwyciężył pięściarz Spójni w trzecim starciu przez tko.

Niecała runda trwała walka w wadze średniej pomiędzy Cieślakiem i Głęboczkim. Już no pierwszej wymianie ciosów Cieślak zapomniał się z deskami ringu do 8-mtu a po chwili poddał się.

W ostatniej wadze Karpow spotkał się z Kaczorowskim. Obaj w wodnieli walczyli nieczysto za co otrzymali po dwa upomnienia. Zwyciężył na punkty Kaczorowski.

W ringu sędziował Kaniński. Zawodnikom przyglądało się ponad 2300 widzów.

KOMUNIKAT

W dniu dzisiejszym o godz. 19-tej w świetlicy ZKS Kolejarz odbędzie się zebranie kierowników sekcji i członków za rządu ZKS Kolejarz Szczecin. Obecność wymienionych, obowiązkowa.

LIGA BOKSERSKA

CWKS I — WŁOKNIARZ ŁÓDŹ 16:4

W meczu pięściarskim o mistrzostwo I ligi CWKS I zwyciężył łódzkiego Włókniarza 16:4.

Najciekawszą walkę stoczył w wadze półśredniej Jedrzejczyk (Łódź) z Debiszem (CWKS). Dzięki dobremu finiszowi i lepszemu kondycji zwyciężył na punkty Debisz.

Niespodziankę sprawił w wadze lekkiej pięściarz Włókniarza Szydłowski zwyciężając Panego.

Wyniki techniczne: (na pierwszym miejscu) pięściarze CWKS) Justka zdobył punkty

ZS GWARDIA — CWKS II 16:4.

W hali sportowej Budowlanych w Gdańsku rozegrany został mecz bokserski o mistrzostwo I ligi między ZS Gwardią a CWKS II. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem Gwardii 16:4.

Najładniejszą walkę stoczyli w wadze piórkowej Matloch (CWKS) i Tyczyński (Gwardia).

Pozostałe spotkania wypadły dużo słabiej. Do niespodzianek meczu należy porażka Kurlera z Murawskim oraz Komudy z Nitzlerem.

Wyniki techniczne (od wagi muszej do ciężkiej, na pierw-

walkowerem z powodu nadwagi Anielaka.

Wozniak wygrał nieznacznie z Cezasem. Szaliński przegrał ze Strekiem. Panke przegrał ze Ścigalą Debisz wygrał po zaciekłej walce i Jedrzejczykiem. Musiał pokonać Nagajskiego. Piórkowski zwyciężył przez tko w III rundzie Szczepockiego. Grzelak wygrał z Gierą Góścianskiemu podał się po pierwszej rundzie chaotycznie walczący Cieniewski.

Sędziował w ringu Neuding z Warszawy Widzów 4 tys.

szym miejscu zawodnicy Gwardii): Murawski zwyciężył nieznacznie na punkty Kurlera. Stefaniuk wygrał z Guzym. Tyczyński zremisował z Matloch, Antkiewicz odniósł wysokie zwycięstwo nad Leją. Komuda przegrał nieznacznie z Nitzlerem. Krawczyk wypunktował Rajtaczaka. Wisz nierozstrzygnął walki z Palińskim. Koleczyński nieznacznie pokonał Czaplńskiego. Łysiak zwyciężył na punkty Franka. Jądryk wygrał ze Stecem.

W ringu sędziował Kowalski z Poznania, na punkty Matura (Śląsk), Urbaniak (Poznań) i Lewicki (Pomorz.

GŁOS sportowy

Udany rewanż siatkarzy

Dwie porażki i jedno zwycięstwo w międzyokręgowych spotkaniach w piłce ręcznej Szczecin — Bydgoszcz

W hali sportowej rozegrano wczoraj rewanżowe spotkania w piłce ręcznej między reprezentacjami okręgów bydgoskiego i szczecińskiego.

Na program zawodów złożyły się trzy konkurencje: siatkówka kobiet i mężczyzn i koszykówka mężczyzn. Pragnieniem reprezentantów Szczecina było zrewanżowanie się za trzy porażki poniesione niedawno w Toruniu. Udało się to tylko siatkarzom, którzy po emocjonującej i na dobrym poziomie stojącej grze zwyciężyli nie tracąc ani jednego seta 3:0 (15:6, 15:12, 15:9).



W zespole miejscowym, opierającym się na zawodnikach AZS-u. Gwardii i Kolejarza nie było słabych punktów, wszyscy wypełnili swoje zadanie. Poprawna defensywa i umiędłowienie wykorzystywania wszystkich graczy dla atakowania, w dużej mierze przyczyniło się do uzyskanego sukcesu. Szczególnie dobrą formę zademonstrowali CHOMIC-KI, któremu tym razem udawały się prawie wszystkie serwisy i precyzyjne wystawiancy KOZBIAŁ. Oprócz nich w skład reprezentacji Szczecina wchodził: BIELAKOW, KURPIOS, PITUCHA i LASKOWSKI.

Goście zagraли wprawdzie trochę słabiej niż w Toruniu, niemniej jednak stawali się opór opór dobrze dysponowanej drużynie szczecińskiej, a walka toczyła się o każdy punkt, zwłaszcza w pierwszym i drugim secie. Najlepszymi w zespole gości byli MICHAŁSKI OLECHNOWICZ.

Najbardziej emocjonujący przebieg miał drugi set, w którym bydgoszczanie prowadzili 7:3 i 9:5. Po obfitującej w ciekawe momenty grze gospodarze wyrównali i wygrali 15:11.

Gorzej powiodło się naszym siatkarzom, które uległy swoim przeciwnikom 0:3 (10:15, 4:15, 11:13). Szczecińczyci zagraли bardzo ambitnie nie wystarczyło to do pokonania zaawansowanego zespołu, jaki przedstawiały bydgoszczanki. W drużynie szczecińskiej brak było zawodniczek, które potrafiłyby skutecznie skończyć piłkę, natomiast sielcia Jasińskiej, Ostaszkiwicz i Jackówniej przyniosły wiele punktów dla Bydgoszczy.

Porażkę ponieśli także nasi koszykarze, przegrywając spotkanie 40:46 do przerwy 16:22. Wynik nie jest właściwym odbiciem umiejętności obu dru-

żyn, bo goście dysponując dwoma pełnymi „piatkami” byli zespołem o wiele lepszym pod względem technicznym i taktycznym, a w zdobyciu większej ilości punktów przeszkodziła im słaba dyspozycja strzałowa. Jedynym niezawodnym strzelcem gości był Warzyński, który zdobył 22 punkty.

Do największych błędów popełnionych przez zawodników szczecińskich należało zapomnienie o dokładnym zrywaniu i prowadzenie zbyt zwykłych kombinacji pod koszem przeciwnika. Dla Szczecina punkty zdobyli: Woiciechowski — 13, Kuzmar — 11, Mierzwa — 7, Królikowski — 5 oraz Malezewski i Osuch po 2.

Poszczególne spotkania prowadzili szczecińscy sędziowie: Lópka, Chybiński, Bartoszewski i Kaliśiewicz.

O tym że piłka ręczna zdobywa sobie w Szczecinie coraz

większą popularność świadczy spora ilość osób, które przyglądały się zawodom.

Korzystając z pobytu siatkarzy województwa bydgoskiego, szczeciński AZS rozegrał towarzyskie spotkanie siatkówki z AZS-em Toruń.

Po ładnej grze zwycięstwo odniósł akademik szczeciński 3:1 (15:13, 9:15, 15:11, 15:4).

Na wyróżnienie u zwycięzców zasługują KURPIOS, JAN KOWSKI i CHODAKOWSKI, zaś w drużynie Torunia MICHALSKI i OLECHNOWICZ.

Sędziował Śliwakowski ze Szczecina.

W SŁUPSKU

Koszalin zwycięża w boksie reprezentacje Opola 12:8

W Słupsku odbył się w niedzielę międzyokręgowy mecz bokserski pomiędzy Koszalinem i Opolem. Spotkanie to po ciekawych walkach nie zawsze stojących jednak na dobrym poziomie zakończyło się zwycięstwem młodszego okręgu koszalińskiego w stosunku 12:8.

Najładniejszą walkę stoczył w wadze półśredniej Szulca z Zachowskim. Oprócz Szulca w reprezentacji Koszalina podobali się publiczności Rozpierski i Kozłowski a z Opola Sebastiański, Gryń i Kubiak. Bokserów z Opola cechowało dobre przygotowanie techniczne i świetna praca nog.

Zamiast spotkania w wadze średniej rozegrano dwie walki w wadze koguciej.

Oto wyniki techniczne: (na pierwszym miejscu bokserzy Opola).

W wadze muszej Pytel przegrywa wszystkie trzy rundy a tym samym walkę z Kozłowskim.

W kategorii I Gryń uległ na punkty Rozpierskiemu. Rozpierski przewagę punktową zdobył w drugiej i trzeciej rundzie.

W kategorii II dobry technicznie Kubiak nie miał wiele kłopotu ze samym Czyżewskim i w trzecim starciu zwyciężył przez tko.

W wadze piórkowej Sebastiański zremisował z Powernikiem. Pierwsza i druga runda należą do Powernika, jednak w trzecim starciu opada on z sił i przegrywa wysoko na punkty.

W lekkiej Demelt po nieciekawej walce przegrywa na punkty z Piłczyńskim.

W wadze lekkiej półśredniej Owczarczyk zremisował z Cyro-

niem. Pierwsze starcie wygrał wysoko na punkty Owczarczyk. W drugiej i trzeciej rundzie Cyron odpowiednio nastawiony przez trenera Szydłę przechodził do ataku zdobywając wyrównanie. Trzeba przyznać, że remis Cyronia jest sukcesem, gdyż Owczarczyk, to mistrz Polski juniorów.

W wadze półśredniej Zachowski przegrywa na punkty z Szulcem. Tylko w pierwszej rundzie zawodnik Opola był równorzędny przeciwnikowi da doskonałe walczącego Szulca. Walka w drugiej i trzeciej rundzie stała toczyła się pod znakiem przewagi reprezentanta Koszalina.

W wadze lekkośredniej Nowicki przegrywa w trzecim starciu przez dyskwalifikację z Marczewskim.

Również w wadze półciężkiej walka zakończyła się dyskwalifikacją. Tym razem zwyciężył w drugiej rundzie Krzeminski — Kaleckiego.

W wadze ciężkiej punkty dla Opola zdobył bez walki Gondek.

W ringu sędziował Kosmowski z Warszawy, na punkty: Denys (Łódź), Kubiak (Łódź) i Drożdżyński (Opole). Widzów ponad 3.000 Organizator meczu — Gwardia w pełni wywiązał się z obowiązków.

Sportowcy koła przy PPRC i P pierwsz Budowlanych wykonali plan SPO

Kolo sportowe przy Państwowym Przedsiębiorstwie Robot Czerpalnych i Podwiednych — jako pierwsze koło Zrzeszenia Sportowego Budowlani w Szczecinie zameldowało o wykonaniu rocznego planu w zdobywaniu odznak SPO. Plan wykonano w 120 procentach. Sportowcy PPRC i P wzywają wszystkie koła zrzeszenia Budowlani do przekroczenia swoich planów SPO.

Gwardia IV mistrzem piłkarskim Szczecina w rozgrywkach o Puchar WKKF

Na boisku Kolejarza odbyło się wczoraj finałowe spotkanie piłkarskie o Puchar WKKF-u pomiędzy szczecińskimi drużynami Unią i Gwardią IV. Mecz zakończył się zwycięstwem Gwardzistów — 8:1 do przerwy 1:1.

Reprezentacja Warszawy przegrywa w Krakowie

Rozegrany w Krakowie towarzyski mecz piłkarski między reprezentacjami Warszawy i Krakowa zakończył się zwycięstwem drużyny krakowskiej 2:0 (0:0). Bramki zdobyli: Mordarski i Bobula.

Drużyny grały w następujących składach:

Kraków: Jurawicz, Gedek, Głomas, Mazur, Legutko, Mamon, Mordarski, Rajtar, Parpani, Kohut, Patkolo, Bobula.

Warszawa: Borucz, Mileczanowski, Stykowski, Szafarski, Zielński, Łabęda, Lewandowski, Oprych, Strojnij, Łącz, Wesolowski.



Sędzia Fronczyk z Tarnowa. Widzów około 12 tys.

Spotkanie prowadzone w szybkim tempie stało na dobrym poziomie technicznym. W zwycięskiej drużynie wyróżnili się obaj obrońcy, Mamon w pomocy oraz Kohut i Mordarski w ataku.

W reprezentacji Warszawy najlepszym graczem był Borucz w bramce, który uchronił drużynę od wyższej porażki oraz środkowa trójka napadu, a szczególnie szybki Łącz.

O Puchar Miast w pływaniu

Spotkanie pływackie o Puchar Miast między reprezentacjami Krakowa i Katowic zakończyło się zwycięstwem Katowic 105:85. Wynikiem zwycięzcy pojedynku pływaków obu okręgów był nowy rekord klubowy Polski w sztafecie 4x100 m st. dow. kobiet i nowy rekord okręgu krakowskiego.

Zawodniczki Budowlanych z Chorzowa: Młinkiel, Badura, Skotnik i Gryszczyk Urszula, reprezentujące barwy Katowic uzyskały w sztafecie 4x100 m st. dow. wynik 5:29.6, a Krupa (Kraków) wynikiem 3:01.9 na 200 m st. klas. ustanowił nowy rekord okręgu.

Stal-Kolejarz 56:41 w pływaniu

W krytym basenie kąpieliska miejskiego odbyły się wczoraj w Warszawie zawody pływackie pomiędzy Stalą i Kolejarzem. W punktacji ogólnej zwyciężyła Stal 56:41. Oto uzyskane wyniki techniczne: (startował tylko mężczyźni).

100 m st. motylkowym: 1. Nowak (K) 1:23.0, 2. Drazkowski (S) 1:28.6, 3. Lalek (K), 4. Piaczek (S).
100 m st. grzbiętowym: 1. Kłisiewicz (K) 1:34.5, 2. Cwiertnia (S) 1:35.3, 3. Walczak (S), 4. Maniewicz (K).

100 m st. dowolnym: 1. Zabuzo (K) (S) 1:13.3, 2. Kozłowski (S) 1:18.5, 3. Gośliński (K), 4. Wrzosek (K).

200 m st. klasycznym: 1. Mach (S) 3:15.0, 2. Rorbach (S) 3:21.8, 3. Herko (K), 4. Mieszczyk (K).

400 m st. dowolnym: 1. Nowak (K) 5:27.5, 2. Grzybek (S) 5:25.9, 3. Szafraniek (S), 4. Ciszewski (K).

Sztafeta 4x100 m st. zmiennej: 1. Stal — 5:55.5, 2. Kolejarz — 6:04.8.
Sztafeta 5x50 m st. dowolnym: 1. Stal — 2:55.9, 2. Kolejarz — 3:21.4.

Dalsze zwycięstwo Kolejarzy z Goleniowa

W meczu piłkarskim o Puchar WKKF-u rozegranym w niedzielę w Goleniowie pomiędzy tamtejszym Kolejarzem i WKS-em z Choszczyna, zwyciężył Kolejarz Goleniów w stosunku 3:1 (0:1).

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Przybylski — 2 i Nowicki 2 karnego.

W przedmeczowej rezerwa Kolejarza zremisowała z SKS-em Szkoły Kolejowej Stargard 1:1.

Hokeiści przed Olimpiada



Zgrupowani w Katowicach na obóz przedolimpijski najlepsi hokeiści Polski rozegrali treningowe spotkanie drużyn, zakończone zwycięstwem zespołu B 6:2 (1:0, 2:1, 3:1).

Na zdjęciu. Fragment spotkania.